

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Imię Józefa Stalina wymawiają z największą miłością i szacunkiem wszyscy patrioci Polski Ludowej Posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — Dnia 13 bm. odbyło się w sali Rady Państwa pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Członek Komitetu, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego tow. Roman Zambrowski podsumował przebieg dotychczasowej akcji przygotowawczej i przedstawił szereg wniosków organizacyjnych.

Po zakończeniu posiedzenia członkowie Komitetu z Obywatelom Prezydentem R. P. na czele udali się do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy darów społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Przemówienie wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego

Od szeregu dni kraj nasz żyje pod znakiem przygotowań do obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego Wodza Państwa Radzieckiego i Wszeczwiażkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Imię Józefa Stalina, współtwórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, pogromcy imperializmu hitlerowskiego i wodza światowego obozu pokoju i postępu, wymawiają z najgłębszą miłością i szacunkiem wszyscy patrioci Polski Ludowej. Wszyscy ludzie pracy w Polsce, najszerze masy narodu naszego wraz z ludźmi pracy na całym świecie biorą też żywy udział w przygotowaniach do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już dotychczas udział ten wyraził się w najrozmaitszych formach, z których pragnę tu wymienić — tytułem przykładu raczej niż dla scharakteryzowania ich — tylko najważniejsze.

Wśród robotników naszych rozwinął się i rozwija się coraz bardziej masowy ruch współzawodnicstwa pracy ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Akcję współzawodnictwa rozpoczęła załoga kopalni „Wieczorek”. Na apel załogi „Wieczorka” odezwały się załogi fabryczne całej Polski. Górniczy kopalni „Wieczorek” i wielu innych kopalni („Bierut”, „Sośnowiec”, „Katowice”) zobowiązali się podnieść produkcję węgla, zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących. Na kopalniach tych sztygają i rebase podjęli także zobowiązania indywidualne.

Żałoga „Trójki Bawelnianej” podjęła zobowiązanie wykonania do 21 grudnia 20.000 kg przędzy i 120.000 metrów tkanin ponad plan miesięczny, podniesienia jakości produkcji o 3 proc. ponad plan jakości, zorganizowania 30 zespołów najwyższej jakości itd. Żałoga „Ursusa” postanowiła wykonać ponadplanową ilość 480 traktorów na dzień urodzin Tow. Stalina.

We wszystkich kopalniach, fabrykach, hutach, podjęto różnorodne zobowiązania: ilościowe — które dadzą tysiące ton ponadplanowych węgla, tysiące metrów tkanin, wiele ton stali, surowców, materiałów bu-

dowlanych, maszyn i urządzeń, chemikaliów itd.; jakościowe — w których wyniku plany jakościowe będą przekroczone, spadnie ilość braków, drugich gatunków; nowatorskie — racjonalizatorzy wprowadzają w życie nowe ulepszenia produkcji, wielu robotników podejmuje indywidualne zobowiązania różnego typu; brygady zobowiązały się do tzw. „dni stalinowskiej pracy” — w dniach tych osiągną wyjątkowe wyniki ilościowe i jakościowe w swej pracy.

Podkreślenia godną rzeczą jest, że robotnicy nasi w zobowiązaniach swych kładą szczególny nacisk na zastosowanie i rozpowszechnienie w Polsce przodujących radzieckich metod pracy.

Apel poznańskiego tokarza z Zakładów Cegielskiego, Stefana Matell, który zainicjował wprowadzenie w Polsce szybkościowego skrawania metali metodą wybltne go robotnika leningradzkiego, Hen-

ryka Bortkiewicza, wywołał żywe echo w Polsce, a szczególnie jest znamienne, że pierwsza podchwyciła apel Matelli kobieta — tokarz, Józefa Gębska ze Starachowic.

Już dziś, mimo, że każdy dzień przynosi wciąż nowe zobowiązania, jest rzeczą widoczną, że współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przyniesie w Polsce wielkie i trwałe wartości, że w wyniku realizacji zobowiązań robotniczych podniesie się jeszcze bardziej siła materialna Polski Ludowej, ważnego ogniw światowego obozu pokoju i postępu.

Ludzie pracy naszego kraju dają wyraz swym uczuciom, miłości, podziwu i szacunku dla Józefa Stalina nie tylko przez zobowiązania produkcyjne. Z setek fabryk i hut, z gromad wiejskich i państwowych gospodarstw rolnych płyną listy do Józefa Stalina. Robotnicy i chłopcy przesyłają w nich Józefowi Stalinowi życzenia wielu lat życia, zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra ludzkości.

Robotnicy i chłopcy piszą w nich o swych osiągnięciach, dzielą się z Józefem Stalinem swymi zamierzeniami i planami na przyszłość.

Robotnicy cukrowni „Gryfice” piszą w liście do Józefa Stalina: „Pomogliśmy uczcić rocznicę Twoich urodzin, dlatego, że nauka Twoja dopomogła nam w uwolnieniu się od „dobrodziejstwa” kapitalizmu — cierpienia, głodu i bezrobocia”.

Listy do Stalina piszą nie tylko (Ciąg dalszy na str. 3)

Z wystawy darów narodu polskiego dla Generalissimusa Stalina



Dnia 13 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie została otwarta Wystawa Darów dla Generalissimusa Stalina. — Na zdjęciu — na pierwszym planie Prezydent R.P. Bolesław Bierut, wicepremier H. Minc i członek KC PZPR, tow. Albrecht

Otwarcie wystawy darów polskiego świata pracy dla Generalissimusa Stalina

W Warszawie została otwarta wystawa darów narodu polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Na otwarciu byli obecni Prezydent RP., przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, ambasador ZSRR w Polsce Wiktor Lebediew, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Minc, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, Marszałek Michał Żymierski, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. Henryk Świątkowski oraz min. Władysław Wolski.

Zagajając uroczystość, wicepremier Hilary Minc mówi o potężnej fali entuzjazmu, najsilniejszych uczuć wdzięczności i miłości jaką wywołał jubileusz Józefa Stalina wśród milionów Polaków.

„W tej masowej fali, która prze-

biega nasz kraj — mówi wicepremier — zaznacza się wyraźnie jedna wymowna forma. Są to podarunki dla Towarzysza Stalina. Wykonywali je zespołowo i indywidualnie ludzie pracy w kopalniach, fabrykach, hutach, majątkach rolnych, robotnicy i chłopcy, dorośli i dzieci. W podarunkach tych wyraża się nie tylko ogrom pracy, ale również wielki kunszt i wielka precyzja. Wyrażają one nie tylko zdrowy instynkt klasowy, ale i wielką myśl polityczną. W podarunkach tych przede wszystkim wyraża się z głębi serca płynące serdeczne uczucie narodu dla Józefa Stalina.

70-ta rocznica urodzin Józefa Stalina wywołała manifestację uczuć przyjaźni i miłości wielomilionowych mas ludowych na całym świecie dla genialnego ich Wodza Józefa Stalina.

Za parę dni pociąg ciągniony przez polską lokomotywę — dar Polski dla Stalina — zawiezie te podarki, które są wyrazem głębokich uczuć, a zarazem głębokiego rozumu politycznego i głębokiego instynktu klasowego, który ożywia masy pracujące Polski. Temu pociągowi i tej lokomotywie, będzie towarzyszyć z głębi serca płynący okrzyk całego naszego narodu, „Wódz międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu — Wielki Stalin, niech żyje!”

Końcowe słowa przemówienia podchwytują wszyscy zebrani, manifestując swoje uczucia dla Wodza mas pracujących świata.

Uroczystego aktu otwarcia wystawy dokonuje Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut.

(Dokończenie na str. 3)

Z ostatniej chwili

Wyrok w procesie zdrajców narodu bułgarskiego

Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie Kostowa i jego współników.

Kostow skazany został na karę śmierci, pozostali oskarżeni na karę dożywotniego, bądź długoterminowego więzienia.

Dokończenie przemówienia prokuratora, oraz szczegóły wyroku patrz strona 2-ga jutro.

W pierwszą rocznicę zjednoczenia polskiej klasy robotniczej

Dziś, 15 grudnia 1949 r., mija 12 miesięcy od daty historycznego Kongresu, na którym nastąpiło połączenie PPR i PPS w jedną partię p.n.: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Od tego dnia skończył się, trwający siedemdziesiąt kilka lat rozłam w polskim ruchu robotniczym. Jednolity w swojej postawie klasowej proletariatus stworzył w warunkach władzy ludowej jednolitą, opartą na marksizmie-leninizmie, partię — czołową wyrażicielkę interesów, dążeń i celów szerokich mas pracujących w Polsce.

Co dała w ciągu tego roku jedność klasy robotniczej milionom ludzi w naszym państwie? Gdzie, w czym i w jaki sposób masy odczuły dobrodziejstwo tego zjednoczenia?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim wysunąć na czoło fakt o decydującym dla całego kraju znaczeniu: w ciągu tego roku klasa robotnicza i masy pracujące pod kierownictwem partii wielokrotnie pomnożyły i wzmocniły ideologicznie, politycznie i ekonomicznie swoje siły w walce z reakcją i z naciskiem anglo-amerykańskiego imperializmu, z jego ustawicznie ponawianymi próbami wdarcia się i podporządkowania sobie Polski Ludowej.

Już sam fakt zjednoczenia był ciosem dla reakcji. Oznaczał on bowiem rozbięcie i wyizolowanie prawicy PPS, z której po Mikołajczyku imperializm usiłował zrobić główną bazę dla swej penetracji. Ostatnie miesiące przyniosły nam nowe sukcesy w tym względzie. Partia ostatecznie rozbiła rachuby imperialistów na grupkę nosicieli prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie.

Partia wzmożła rewolucyjną czułość całej klasy robotniczej. Przecieta została działalność nasłanyh przez wroga agentów dwójkarskich: Lechowicza, Jaroszewicza, Dubiela i innych.

Znaczenie tych faktów jest ogromne. Proces Rajka

i Kostowa odsłonił nam fakt istnienia niebezpiecznego spisku przeciwko demokracji ludowej, uknutego przez anglo-amerykański imperializm. Partia uchroniła ruch robotniczy i cały kraj przed niebezpieczeństwem stoczenia się, w otchłań podobnego spisku, uchroniła Polskę od przekształcenia jej — na wzór Jugosławii w eksploatowaną przez imperializm amerykańską kolonię, uchroniła naród przed zaprzęgnięciem go imperialistom na mięso armatnie, uchroniła kraj cały przed wskrzeszeniem — w nowym wydaniu — przedwzręsnego widma słabej, oddanej na łup drapieżników Polski, Becków i Rydzów. To jest pierwsze wielkie i realne zwycięstwo, które polityka partii i jedność klasy robotniczej przyniosły milionom ludzi w Polsce w ciągu ubiegłych 12 miesięcy.

Nie byłoby jednak tego zwycięstwa nad imperializmem, gdyby partia nasza nie wychowywała mas w duchu leninowskiego internacjonalizmu, w duchu coraz silniejszej więzi ideologicznej ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji ludowej i z proletariatem całego świata. Nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby partia nie prowadziła walki z resztkami prawicy, nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu we własnych szeregach o bolszewicki styl pracy i życia członka partii, gdyby nie budziła rewolucyjnej czujności szerokich mas na działalność wrogich agentów w państwie, gdyby nie wzmacniała więzi z bezpartyjnymi i nie walczyła o ich ideologiczne uzbrojenie.

Ta wielostronna, uporczywa i bezustanna walka ideologiczna, do wzmocnienia której wzywało III Plenum KC jest istotnym warunkiem zwycięstwa w walce z penetracją wroga klasowego.

I to jest nasz drugi sukces, który polityka partii i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu ubiegłych od Kongresu 12 miesięcy.

(dokończenie na str. 3)

Sprawozdania komisji rzeczoznawców

Kostow i jego szajka narazili gospodarkę Bułgarii na miliardowe straty

Oskarżycielska mowa prokuratora

SOFIA (PAP) — Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrujący sprawę Trajczko Kostowa i jego współników, wysłuchał sprawozdań komisji rzeczoznawców.

Przewodniczący pierwszej komisji składającej się z członków pracowników Ministerstwa Elektryfikacji i specjalistów w dziedzinie hydro-energetycznych, inżynier Angel Petrow oświadczył, co następuje: W latach 1945—1948 w wyniku szkody w produkcji Trajczko Kostowa i Manola Sakelariowa gospodarka państwa Bułgarii poniosła straty w łącznej wysokości 4,384 milionów lewów.

Druga komisja, złożona z rzeczoznawców w dziedzinie produkcji wyrobów gumowych stwierdziła, że sabotażowa działalność Gewrenowa w związku z przemyłowców spowodowała w gospodarce państwa Bułgarii szkody w wys. 3,500 milionów lewów.

Trzecia komisja rzeczoznawców w sprawozdaniu swym podkreśliła, że oskarżony Gewrenow, jako dyrektor Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Gumowego wyrządził gospodarce państwa Bułgarii szkody w wysokości 11,904 milionów lewów. Ponadto Gewrenow zamroził 182 miliony lewów przeznaczone na zakup surowca, oraz 295 mil. lewów przeznaczonych na inwestycje.

Czwarta komisja, złożona z rzeczoznawców finansowych w sprawozdaniu swym podkreśliła sabotażową działalność oskarżonego Stefanowa w charakterze ministra skarbu. Zezwalając w okresie wymiany pieniędzy na wyrównywanie bieżących podatków i zaległości podatkowych starymi banknotami i bonami, Stefanow naraził państwo na szkody w wysokości co najmniej 600 milionów lewów.

Prokurator oskarża

Po zamknięciu przewodu sądowego otrzymał głos prokurator naczelny Władimir Dimczew, który stwierdził:

Przewód sądowy w sprawie Trajczko Kostowa i jego współników wykazał z całą oczywistością, że mamy do czynienia ze spiskiem, którego celem było obalenie, w drodze przemocy, prawnie ustanowionego w naszym kraju ustroju państwowego, zniszczenie naszej niepodległości państwowej i suwerenności państwowej.

Mamy do czynienia ze spiskiem, którego celem było targnięcie się na terytorialną integralność naszej republiki — Bułgarii — przez oderwanie części jej terytorium i przekazanie jej innemu państwu. Celem tego spisku była również fizyczna likwidacja premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej — wodza i nauczyciela naszego narodu — towarzysza Georgi Dymitrowa.

Ustalono, iż kierownikami i inspiratorami spisku byli szpiedzy anglo-amerykańscy oraz, że spiskowcy liczyli na interwencję wojskową tatarskiej Jugosławii.

Z międzynarodowego punktu widzenia ten spisek stanowi część zbrodniczego planu imperialistycznego anglo-amerykańskich, skierowanego przeciwko państwu demokracji ludowej w Europie południowo-wschodniej.

Piąta komisja rzeczoznawców poinformowała Sąd o szkodnictwie Nikoli Naczewa w czasie jego pracy na stanowisku wiceprzewodniczącego Państwowej Komisji do Spraw Finansowych i Gospodarczych.

Oskarżony Naczew — stwierdziła komisja — udzielał sprzecznych instrukcji w dziedzinie ustalania cen. Omijając nacelną dyrekcję cen, Naczew polecił wiceministrowi handlu wewnętrznego Gowedarskiemu, by sam ustalał ceny na niektóre towary.

Swymi szkodliwymi dyspozycjami Naczew uniemożliwił wykonanie planu przez przedsiębiorstwa przemysłu konserwowego, który w rezultacie w roku 1948 plan swój wypełnił jedynie w 35 proc.

Szоста komisja rzeczoznawców w sprawozdaniu swym potwierdziła sabotażową działalność Conju Conczewa w okresie, gdy był on dyrektorem banku państwowego. Conczew wprowadził do obrotu takie weksle bankowe, które były niezrozumiałe, nie tylko dla chłopów i mieszkańców miast, lecz nawet dla urzędników banku. Operacje tymi wekslami wymagały zatrudnienia 514 urzędników. Wydatki na utrzymanie tego aparatu tylko w roku 1948 przekroczyły 150 milionów lewów.

Dodatkowa — siódma komisja — zbadała, jakie informacje oskarżony Conczew, jako dyrektor banku państwowego przekazał wywiadowi angielskiemu. Za zgodą przewodniczącego Sądu komisja nie ogłosiła swego sprawozdania z uwagi na to, że materiały, potwierdzające szpiegowską działalność Conczewa, stanowią tajemnicę państwową.

temu, że kraje te dzięki bezinteresownej pomocy ZSRR szybko krocą ku socjalizmowi. Imperialiści czynią wszystko, co możliwe, aby przeszkodzić narodowi bułgarskiemu oraz innym narodom krajów demokracji ludowej w ich pokojowym i pomyślnym rozwoju na drodze demokracji i socjalizmu.

Tu właśnie jest źródło dywersyjnej i spiskowej polityki anglo-amerykańskich imperialistów w stosunku do Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej. Rozpoczyna się polityka tzw. „ukrytej agresji” oraz „agresji wewnętrznej”.

Dla tej swojej „agresji wewnętrznej” usiłowali szpiedzy anglo-amerykańscy zwerbować rozmaite elementy ze środowiska działających wewnątrz tych krajów ugrupowań faszystowskich i reakcyjnych — wrogów ustroju ludowo-demokratycznego. Powszechnie znane są zbrodnicze usiłowania spiskowców, zmierzające do dokonania ohydnych przewrotów, w celu restauracji starych reżimów reakcyjnych, monarcho-faszystowskich — w krajach demokracji ludowej.

Dysponujemy wielką ilością faktów, wymownie świadczących o tym, że liczne nici spiskowej i antypaństwowej działalności w krajach demokracji ludowej prowadzą wprost do przedstawicielstw dyplomatycznych: USA, Anglii i Jugosławii w tych krajach. W toku niniejszego procesu przytoczono również немало podobnych faktów. W związku z tym należy podkreślić, że stan konieczny personelu poselstwa amerykańskiego i angielskiego w Bułgarii również obecnie jest nader wielki i bynajmniej nie odpowiada znacznemu zasięgowi pracy urzędu

wej, którą prowadzą w naszym kraju te poselstwa.

Gdy usiłowania wywiadu amerykańskiego oraz angielskiego, zmierzające do zorganizowania i poszczególnych reakcji i faszystów przeciw-

ko Ludowej Republice Bułgarii wiodły z kretesem — wywiady te zaczęły pokładać swe nadzieje w grupie spiskowców z Trajczko Kostowem na czele, która dawno już wykonała zadania szpiegowskie.

Rola bandy Tito w spisku przeciwko Bułgarii

Z materiałów procesu niniejszego widzimy, że zarówno Kardel i Džilas, jak Tito i Račkowicz stale domagali się od Trajczko Kostowa, od ośrodka kierowniczego grupy spiskowej — szybkich i zdecydowanych działań.

Ażebym uzmysłowić sobie z całą jasnością rolę bandy Tito w spisku przeciwko naszemu krajowi — należy przede wszystkim wyjaśnić jej stosunki z anglo-amerykańskimi imperialistami.

Robotę wśród titowców rozpoczął w pierwszym rzędzie wywiad angielski, który miał w tym względzie największe doświadczenie. Wkrótce podążył za nim i dogonił wywiad Stanów Zjednoczonych. Wywiad angielski słusznie widział w osobie Tito zajadłego trockistę, do którego wywiad ten miał pełne zaufanie.

Titowcom polecono prowadzić robotę dywersyjną również w innych krajach demokracji ludowej, dążyć do stworzenia w tych krajach swej agentury.

W tym celu titowcy rozwinęli ożywiającą działalność w Bułgarii. Zadań ich zostało ściśle określone przez szpiegów anglo-amerykańskich. Titowcy mieli przeniknąć do szeregów Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Dogodnym w tym względzie sojusznikiem był dla nich Trajczko Kostow i jego współnicy.

Wkrótce po 9 września 1944 r. Trajczko Kostow spotyka się z pułkownikiem wywiadu angielskiego

Ballay'em. Już po pierwszym spotkaniu Trajczko Kostow bez wahania przyjmuje zlecenie wywiadu angielskiego.

Celem spełnienia powierzonego im określonego zadania — Trajczko Kostow i jego współnicy utworzyli nielegalną organizację spiskową. Wszyscy oskarżeni rozpoczynają pracę w charakterze agentów Tito, czyli, innymi słowy, agentów wywiadu angielskiego i amerykańskiego — na szkodę niepodległości państwowej naszego kraju. Zaczynają oni działać, mając na celu oderwanie Bułgarii od ZSRR, mimo, że wszyscy oni dobrze pojmują i doskonale wiedzą, że zwycięstwo narodu bułgarskiego 9 września 1944 r. było możliwe jedynie dzięki decydującej pomocy Armii Radzieckiej, mimo, że utworzenie i umocnienie naszego ludowo-demokratycznego państwa dokonane zostało dzięki olbrzymiej, bojowej i bezinteresownej pomocy, której ZSRR udzielił nam i udziela mimo, że poziom ekonomiczny, kulturalny i polityczny w naszym kraju podniósł się dzięki więzom wspólnej pracy i przyjaźni z ZSRR, mimo, że zachowanie niepodległości i suwerenności państwowej okazało się możliwe i było możliwe jedynie dzięki pomocy, udzielanej nam przez Związek Radziecki.

Urzednicy p. Mocha nie są przedstawicielami kultury Descartes'a, Balzac'a, Pasteur'a

Oświadczenie rzecznika MSZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 13 grudnia 1949 r. na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rzecznik MSZ min. pełn. W. Grosz oświadczył, co następuje:

Po całkowitym fiasku nieudolnej inscenizacji rzekomej afery szpiegowskiej obywateli polskich we Francji, władze francuskie przeszły do ataku na szkolnictwo polskie we Francji. Szkolnictwo to istnieje we Francji z górą ćwierć wieku i jego funkcjonowanie nie zapewnione było przez obowiązującą polsko-francuską konwencję kulturalną.

Łamiąc brutalnie konwencje polsko-francuskie (konsularna z 1915 r. i kulturalna z 1947 r.) władze francuskie, nie zawiadamiając — wbrew przyjętym w całym kulturalnym świecie obyczajom — Ambasady RP w Paryżu, aresztowały a następnie wysiedliły, jak wiadomo, dwudziestu kilku inspektorów i nauczycieli szkół polskich we Francji.

Jest to jeszcze jeden niepojęty dla nas akt, zmierzający do utrudnienia władzom Polski Ludowej wykonywa-

nia opieki nad robotniczym i chłopkim wychodźstwem polskim we Francji, pielęgnowania jego polskości, rozwijania kultury ojczystej i podtrzymywania więzi z krajem. Jak wiadomo powszechnie, rząd Polski Ludowej włożył specjalnie wiele trudu w rozbudowanie systemu społecznej opieki i oświaty polskiej we Francji.

Toteż Rząd Polski nie mógł pozostać obojętny wobec tak oburzającego gwałtu w stosunku do najelementarniej szych praw Polaków we Francji.

Niesłychane postępowanie władz francuskich ponownie zmusiło Rząd Polski do poczynienia kroków, które nie biegały po linii jego zwyczajów, ani życzeń. W dniu dzisiejszym Ministerstwo Spraw Zagranicznych zażądało od Ambasady Francuskiej w Warszawie, aby 11 wykładowców Instytutu Francuskiego w Polsce opuściło granice kraju w ciągu 48 godzin.

Nawet stosując tę niewspółmiernie skromną retorację, Rząd Polski nie zniżył się jednak do barbarzyńskich metod w stosunku do przedstawicieli kultury francuskiej. Wysłędzeni Francuzi otrzymali co najmniej 48 godzin na załatwienie spraw osobistych oraz na żoność wyjechania z Polski w dowolnym kierunku i w dowolny sposób.

Muszę podkreślić, że to nie mój rząd wymierzył tę obelgę francuskim naukowcom, którzy pracowali w Polsce na podstawie francusko-polskiej konwencji kulturalnej, znieważonej i zdeptanej przez francuską policję.

Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboki szacunek dla francuskiej kultury i nauki. Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboką przyjaźń dla postępowych i rewolucyjnych twórczych sił narodu francuskiego. Tego szacunku i tej przyjaźni nie osłabia żadne wybryki władz francuskich. Wiemy dobrze, że urzędnicy p. Mocha nie są przedstawicielami kultury Descartes'a, Balzac'a, Pasteur'a.

Anglo-amerykańska polityka

»ukrytej agresji«

i »agresji wewnętrznej«

Z taką sytuacją na Bałkanach i w basenie dunajskim, tj. uniezależnieniem się krajów demokracji ludo-

wej, imperialiści nie mogli się w żaden sposób pogodzić.

Nie mogą oni spokojnie przyglądać

Imię Józefa Stalina wymawiają z najgłębszą miłością i szacunkiem wszyscy patrioci Polski Ludowej

Przemówienie wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

załogi przedsiębiorstw i gromady wiejskie, ale również poszczególni ludzie. Szczególną serdecznością na cechowane są listy młodzieży i dzieci, płynące dosłownie ze wszystkich zakątków Polski i listy kobiet, słusznie wiążących wszystkie swoje nadzieje na trwały pokój z osobą i walką Stalina. Najwybitniejsi przedstawiciele kultury polskiej wypowiadają swe uczucia i myśli w związku z dniem 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina w listach i specjalnie napisanych utworach.

Ażeby dać wyraz swoim uczuciom młodzież nasza zorganizowała sztafetę, w której bierze udział młodzież z gromad, gmin, fabryk, warsztatów pracy, która swoje po zdrowienia, swoje zobowiązania, swoje meldunki o osiągnięciach będzie ze wszystkich stron kraju poprzez powiaty, województwa przysyłać przez sztafety do Warszawy, aby przekazać je Józefowi Stalinowi.

Ludziom pracy w Polsce nie wystarczą jednak listy, meldunki jako forma wyrażenia swych uczuć i myśli. I oto w zakładach pracy i szkołach, w mieście i na wsi od tygodni ludzie pracują, wkładają w tę pracę całe serce, by przygotować dary dla Stalina. Dary te to najczęściej wytwory lub symbole i miniatury zakładów pracy, maszyn i urządzeń, to dzieła szczególnego kunsztu mistrzów w poszczególnych dziedzinach pracy, nierzadko wspaniałe, a czasem skromne, ale zawsze wyrażające serdeczne przywiązanie, prawdziwy podziw i zrozumienie wielkości dzieła i roli Józefa Stalina dla przyszłych losów całej ludzkości.

W fabrykach i szkołach, w PGR-ach i w gromadach wiejskich powstają już i powstają wciąż nowe setki kółek stawiających sobie za zadanie — zaznajomienie się z życiorysem Generalissimusa Stalina. Ogromnemu zainteresowaniu opinii publicznej życiem i twórczością Stalina starają się ze wszech miar zadość uczynić nasze wydawnictwa. W tych dniach otrzymaliśmy polski przekład życiorysu Józefa Stalina oraz dwa pierwsze tomy dzieł Jego w języku polskim, co jest zapoczątkowaniem akcji mającej udostępnić naszemu czytnikowi wszystkie dzieła Lenina i Stalina w języku polskim. W oddzielnych wydaniach i wieloletnich nakładach wyszły dziełki prac Stalina. Literatura naukowa i literatura piękna, mówiąca o Stalinie, są dziś przedmiotem serdecznego zainteresowania najszerzych mas ludzi w Polsce. Drobek tych dni i tygodni w trwały sposób wzbogaci naszą świadomość i naszą wiedzę.

Nie ma człowieka pracy w Polsce, który by nie odczuwał dziś głębokiej i serdecznej potrzeby dania jak najsilniejszego i jak najbardziej trwałego wyrazu uczuciom ożywiającym nasz naród w przededniu rocznicy urodzin Józefa Stalina. Pragnąc, by Ogólnokrajowy Komitet Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Józefa Stalina uczynił zadość życzeniom na rod polskiego, wnoszę, aby Komitet postanowił, co następuje:

1 Wzniesiony będzie w Warszawie pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej, który stanie na skrzyżowaniu Osi Saskiej i Nowej Marszałkowskiej — u

wylotu Ogrodu Saskiego. Kamień węgielny pod pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej zostanie założony dnia 21 grudnia 1949 r. o godz. 13-ej.

2 Wysłany zostanie do stolicy ZSRR — Moskwy pociąg z darami narodu polskiego dla Józefa Stalina. Pociąg powiezie lokomotywa nowej polskiej konstrukcji.

3 Dla złożenia darów Wielkiemu Stalinowi wysłana zostanie delegacja, reprezentująca różne grupy społeczeństwa polskiego.

Wpłynęły wnioski z przodujących obiektów przemysłowych i zakładów pracy: kopalni „Sosnowiec” w Sosnowcu, huty „Łabędy” w pow. bytomskim, zakładów przemysłu metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu oraz Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi — o nazwanie ich imieniem Józefa Stalina. W związku z tym proponowana jest czwarta uchwała Komitetu, aby:

4 Następujące przodujące obiekty przemysłowe i zakłady pracy zostały nazwane imieniem Józefa Stalina:

a) kopalnia „Sosnowiec” w Sosnowcu będzie się odąd nazywać „Kopalnia im. Józefa Stalina”,

b) huta „Łabędy” w pow. bytomskim będzie się odąd

nazywać „Huta im. Józefa Stalina”.

c) zakłady przemysłu metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu będą się odąd nazywać „Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina”,

d) Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi będą się odąd nazywać „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina”.

5 W domu przy ul. Lubomirskiego 49 w Krakowie, w którym mieszkał i pracował w latach 1912—1913 Włodzimierz Lenin i w którym pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się w dniach 10—14 stycznia 1913 r. narada Komitetu Centralnego Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (bolszewików), wmurowana zostanie w dniu 21 grudnia tablica pamiątkowa.

6 Dnia 20 grudnia 1949 r. od będzie się w Warszawie uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, poświęcone uczczeniu tej rocznicy.

Przyjęcie tych uchwał będzie godnym ukoronowaniem tych form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, które zrodziły się w sercach i umysłach ludzi pracy w Polsce.

Zgłoszone przez wicemarsz. Zambrowskiego wnioski zostały jednomyślnie przez Komitet przyjęte.

W pierwszą rocznicę zjednoczenia polskiej klasy robotniczej

(dokończenie ze str. 1)

Na 1 listopada b.r. tzn. w ciągu dwóch lat i 10 miesięcy, na 2 miesiące przed terminem został wykonany Trzydziesty Narodowy Plan Odbudowy. Nie możemy w ramach tego artykułu zająć się szczegółową analizą cyfr wykonania planu. Poprzestaniemy na ogólnej jego ocenie. Towarzysz Bierut powiedział w tej sprawie na III Plenum KC: „Wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju. Zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności, odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa; podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie, Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego”.

Przedterminowe wykonanie planu było możliwe dzięki nowemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy ze strony klasy robotniczej, dzięki rozwijającej się i ogarniającej coraz szersze masy metodzie współzawodnictwa, która jest dzwignią i prawem socjalistycznej gospodarki. Przedterminowe wykonanie planu trzydziestego jest zapowiedzią nowych sukcesów w realizacji planu sześciolatniego.

Jasną jest rzeczą, że bez kierowniczej roli partii w życiu naszych produkcyjnych zakładów, bez jej wytrwałości w mobilizacji mas, nie byłoby przedterminowego wykonania planu trzydziestego i nie byłoby owych zwycięstw gospodarczych.

I to jest nasz trzeci, wielki sukces polityczny i gospodarczy, który partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom.

Mówiąc o osiągnięciach gospodarczych, towarzysze Bierut nie omija trudności, jakie zarysowały się na odcinku handlu. Towarzysz Bierut mówi o przejściowych zaburzeniach, o przejściowym braku niektórych artykułów rolnych i przekraczającym ramy normalnych wahań sezonowych, wzroście cen na niektóre produkty.

Cechą charakterystyczną tych trudności jest to, że przejawiają się one nie w warunkach obniżenia produkcji hodowlanej, mlecznej i jajczarskiej, lecz w warunkach ustawicznego podnoszenia tej produkcji. Ale rzecz jest w tym, że jeszcze szybciej, niż ten wzrost produkcji idzie wzrost zatrudnienia i wzrost zapotrzebowania na towary ze strony mas robotniczych. Przytoczymy tutaj za towarzyszem Bierutem jedną niezwykle wymowną liczbę: od końca 1946 r. do końca I półrocza 1949 r., tzn. w ciągu dwóch i pół lat, liczba pracowników najemnych, zatrudnionych w zakładach pracy, poza rolnictwem, wzrosła o 1.109.000 osób, czyli o 41%. Ta olbrzymia armia nowych pracowników jest jednocześnie armią nowych konsumentów. Wzrost produkcji rolniej niektórych artykułów nie nadąga jeszcze za owym bujnym tempem rozwoju naszego życia gospodarczego. I tu jest główna przyczyna naszych trudności i braków na niektórych odcinkach handlu. Są to więc przemijają-

ce trudności, związane z naszym wzrostem. Trzeba rozumieć te procesy. Wyjście z tej sytuacji — to dalsza walka o jeszcze wyższe podniesienie produkcji.

Rok 1949 przyniósł wielki, historyczny przełom w polityce rolnej naszej partii. Wyrazem tego przełomu jest powstanie pierwszych 170 produkcyjnych spółdzielni rolnych w kraju, zorganizowanych dobrowolnie, będących wyrazem woli i zrozumienia najbardziej uświadomionej części mas chłopskich, że droga do dobrobytu i kultury wsi prowadzi przez zespoloną pracę. Znaczenie istniejących spółdzielni produkcyjnych polega na tym, że wskazują one drogę do włączenia milionowych mas chłopskich w ogólną socjalistyczną budownictwo państwa. Tak jak na początku niepodległości klasa robotnicza ponogła masom mało i średniorolnych chłopów w przeprowadzeniu reformy rolnej, tak dziś musi ona wzmocnić swą pomoc polityczną, okazywaną masom chłopskim w przeprowadzeniu wsi na tory socjalistycznej gospodarki.

Socjalistyczna przebudowa wsi — to gwarancja takiej obfitości produktów rolnych, że zaspokoi ona potrzeby całego narodu.

Pierwsze osiągnięcia w tej dziedzinie, to czwarty sukces, który partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu minionych od dnia kongresu 12 miesięcy.

Walka o pokój jest jednym z centralnych zagadnień, które partia niezmordowanie stawia przed masami. Co to znaczy w naszych warunkach walka o pokój? To nie jest gołosłowne mówienie o pokoju. Walka o pokój — to wzmocnienie rewolucyjnej czujności mas i rugowanie agentur imperialistycznych z naszego życia. Walka o pokój — to wypieranie elementów kapitalistycznych z gospodarki i ustawiczne powiększanie i wzmacnianie roli sektora socjalistycznego w państwie. Walka o pokój — to wzmacnianie wsi partii z bezpartyjnymi i z członkami partii demokratycznych. Walka o pokój — to walka o realizację planu sześciolatniego, o dalsze podniesienie siły ekonomicznej państwa, o budowę fundamentów socjalizmu.

Walka o pokój — to umacnianie autorytetu i siły światowego obozu antyimperialistycznego i jego wielkiego chorążego Związku Radzieckiego. Głębokim wyrazem tej walki jest potężna fala darów, zobowiązań produkcyjnych, najserdeczniejszych życzeń i listów, fala czci, hołdu i miłości, która w związku z 70-leciem urodzin towarzysza Stalina ogarnęła dziesiątki milionów ludzi w naszym kraju i setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Mamy taką partię, która wskazuje narodowi i realizuje ową słuszną stalinowską drogę do utrwaleń pokój i budowy socjalizmu — i to jest nasz piąty, wielki sukces, który partia i jedność klasy robotniczej przyniosły milionowym masom w ciągu minionych od dnia Kongresu dwunastu miesięcy.

(Jerzy Nawrot)

Stalin uczy:

Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ścisłej mówiąc: leninizm — to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności. Działalność Marksa i Engelsa przypada na okres przedrewolucyjny (mamy tu na myśli rewolucję proletariacką), kiedy nie było jeszcze rozwiniętego imperializmu, na okres przygotowania proletariatu do rewolucji, na okres, kiedy rewolucja proletariacka nie była jeszcze w praktyce bezpośrednio nieunikniona. Działalność zaś Lenina, ucznia Marksa i Engelsa, przypada na okres rozwiniętego imperializmu, na okres rozwijającej się rewolucji proletariackiej, kiedy rewolucja proletariacka zwyciężyła już w jednym kraju, rozbiła demokrację burżuazyjną i zapoczątkowała erę demokracji proletariackiej, erę Rad.

Oto, dlaczego leninizm jest dalszym rozwinięciem marksizmu.

Teoria jest doświadczeniem

ruchu robotniczego wszystkich krajów, wziętym w jego ogólnej postaci. Oczywiście, teoria staje się bezprzedmiotowa, jeżeli nie jest związana z rewolucyjną praktyką, podobnie jak i praktyka staje się ślepa, jeżeli nie oświećta sobie drogi rewolucyjną teorią. Ale teoria może się stać olbrzymią siłą ruchu robotniczego, jeżeli kształtuje się w nierozdzielalnym związku z rewolucyjną praktyką, gdyż ona i tylko ona może dać ruchowi pewność, siłę orientacji i zrozumienie wewnętrznego związku otaczających wydarzeń, gdyż ona i tylko ona może pomóc praktyce do zrozumienia nie tylko tego, jak i w jakim kierunku odbywa się ruch klas w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku musi się on odbywać w najbliższej przyszłości.

(J. Stalin — „O podstawach leninizmu”.)

Wystawa darów polskiego świata pracy dla Generalissimusa Stalina

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Światła reflektorów padają na długie stoły, zastawione misternie wykonanymi darami. Są to przede wszystkim artystyczne modele miniatury zakładów przemysłowych, urządzeń technicznych, precyzyjnych narzędzi pracy.

Założa huty „Północ” przesyła w darze Józefowi Stalinowi miniaturę pieców martenowskich, robotnicy krosieńskiego kopalnictwa naftowego — model wieży wiertniczej, górnicy — przekroje kopalń, chodników w węglu, „Pafawag” — miniaturę wagonu. Założa fabryk i narzędzi w Bydgoszczy przesyła dar w postaci gwiazdy czerwonej wykonanej z pozłoczonego metalu na postumencie przedstawiającym niezwykle precyzyjnie wykonane w miniaturze narzędzia pracy.

Uwagę zwraca dar młodzieży polskich szkół zawodowych, przedstawiający kulę ziemską z białego metalu, obracającą się w kole, na którym widnieje napis: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Wprowadzony w ruch globus gra „Międzynarodówkę”, przypominając dźwięki kurantów kremleskich.

Pomysłowy podarunek przesyła założa Państwowych Zakładów Przemysłu Liniowego w Gnaszynie, która w ozdobnym albumie umieściła ostatni metr materiału, wykonanego w planie 3-letnim. Napis na tkaninie głosi: „Ten ostatni metr tkaniny wykonany w ramach planu trzydziestego naszej fabryki, niechaj będzie symbolem oddania naszej produkcji i naszych wysiłków do dzieła walki o szczęście ludzkości, budowa nie dzięki Tobie, umiłowany Wodzu klasy robotniczej całego świata”.

Podarunek Zakładów Starachowickich obrazuje cele, jakie przyswajają socjalistycznemu budownictwu przemysłowemu. Postać robotnika trzyma w prawej ręce młot, a na wysoko wzniesionej lewej dłoni gołębia.

Pięknie prezentują się również dary robotników rolnych i chłopów. Chłopi z gminy Bleławy w pow. łowickim przesyłają ręcznie rzeźbioną skrzynię pełną regionalnych strojów łowickich. Zw. Samopomoc Chłopskiej w Olsztynie wykonał portret Stalina w misternej ramie z różnokolorowego drzewa, obrazującej sojusznika robotniczo-chłopskiego. Pracownicy spółdzielni „Las” w Słupsku misternie wykonali z wiórow drzewnych herb radziecki.

Założa fabryki maszyn rolniczych w Szczecinie przesyła Generalissimu sowi Stalinowi oryginalny model traktora.

Gabloty rozmieszczone wzdłuż ścian 4 wielkich sal Muzeum Narodowego, w których wystawione są dary, zawierają niezliczoną ilość listów, depesz gratulacyjnych od robotników, chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży całej Polski do Generalissimusa Józefa Stalina.

Wystawa darów jest manifestacją uczuć wielomilionowych rzesz pracujących Polski dla Wodza światowego obozu pokoju i postępu — Generalissimusa Józefa Stalina.

**15.XII
1948**

Jednoczymy się jako awangarda polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu. Jednoczymy się, aby poprowadzić Polskę naprzód, do pełnej sprawiedliwości społecznej, do zniesienia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu.

Rok walki i doświadczeń lubelskiej organizacji partyjnej

Miniony rok w dziejach lubelskiej organizacji partyjnej był rokiem wzmoczonej walki o pogłębienie jedności klasy robotniczej, o przezwyciężenie oportunistycznych i nacjonalistycznych naleciałości w szeregach partii, o podniesienie poziomu ideologicznego członków partii; o realizację wielkich wskazań Kongresu Zjednoczeniowego.

„Zjednoczyliśmy się — stwierdza Deklaracja Ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jako awangarda polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu”.

Klasa robotnicza Lubelszczyzny w całej pełni uświadomiła sobie to historyczne znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego.

Zjednoczenie naszej partii odbyło się na gruncie ostrej walki z socjaldemokratyzmem i oportunistami. Oczyszczenie partii z jawnych prawicowców, nosicieli socjaldemokratyzmu i oportunistów wzmocniło naszą partię ideologicznie, podniosło jej autorytet i kierowniczą rolę w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym naszego województwa.

Pod kierownictwem partii masy pracujące Lubelszczyzny rozwinęły zwycięską bitwę o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego. Bitwa ta została wygrana dzięki współzawodnictwu pracy, które objęło większy i szerszy zasięg aniżeli w latach ubiegłych. Rozwinął się w poważnym stopniu ruch racjonalizatorów i nowatorów w produkcji. Dokonał się przełom na odcinku budownictwa, gdzie przyjął się system trójkowy. W rezultacie wzrostu wydajności pracy, podniosły się zarobki, wzrosła stopa życiowa klasy robotniczej.

Na gruncie zjednoczenia klasy robotniczej wzmocnił się sojusz robotniczo - chłopski, który znalazł swój wyraz w pomocy robotników dla małych i średniorolnych chłopów w ich walce klasowej przeciwko wyzyskowi bogaczy wiejskich. Partia pomogła pracującym chłopom w oczyszczeniu Samopomocy Chłopskiej z wrogów klasowych, pomogła w demokratyzacji Rad Narodowych, po mogła w oczyszczeniu spółdzielczości wiejskiej z bogaczy wiejskich.

Zwalczając wrogą propagandę bogaczy wiejskich przeciwko spółdzielczości produkcyjnej, chłopom i średniorolnym coraz częściej zdają sobie sprawę, że tylko spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą do lepszego jutra wsi. Na terenie Lubelszczyzny chłopom i średniorolnym założyli już jedenaście spółdzielni produkcyjnych, stanowiących początek procesu stopniowej zmiany obrazu wsi lubelskiej.

Przy pomocy partii następuje odbudowa gospodarcza powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Coraz większego znaczenia

nabierają Państwowe Gospodarstwa Rolne jako wzorowe socjalistyczne gospodarstwa.

Powstał również szereg młodzieżowych spółdzielni produkcyjnych, które zdobywają sobie coraz większą popularność wśród młodzieży wiejskiej.

Partia nasza po zjednoczeniu wzmocniła szkolenie i samokształcenie członków partii. Na terenie wsi powstało 198 punktów szkoleniowych, obejmujących ponad 4 i pół tysiąca członków partii. Rozwinęło się i podniosło się czytelnictwo prasy partyjnej.

Wychowywanie członków partii w duchu marksizmu - leninizmu, proletariackiego patriotyzmu i internacjonalizmu odbywało się w ciągłej walce z „teoriami” prawicowo - nacjonalistycznymi.

W nieubłaganej walce z oportunistami wzrastał poziom ideologiczny członków partii, rosła siła

partii i jej autorytet w masach pracujących.

Organizacja partyjna na Lubelszczyźnie miała również braki i niedociągnięcia. Jednym z przejawów tych braków była słaba czujność rewolucyjna członków partii na przejawy wrogiej działalności elementów reakcyjnych. Dopiero III Plenum KC PZPR oświeciło jasno zagadnienie czujności rewolucyjnej w rozwijającej się ostrej walce klasowej w mieście i na wsi. Uchwały i wytyczne III Plenum przeniesione zostały do wszystkich organizacji partyjnych. Uchwały te wywołały szeroką dyskusję na bazie krytyki i samokrytyki, w toku której ujawnione zostały słabe strony naszej czujności wobec wroga klasowego.

Uchwały III Plenum przeniesione w masy bezpartyjne przyczyniły się do przełamania obaw kry-

tyki, istniejących wśród załóg w szeregu zakładów pracy.

Towarzysze coraz śmielej posługują się bronią krytyki i samokrytyki, jako narzędzia w podniesieniu czujności rewolucyjnej.

W dalszym ciągu trwa walka o wzmocnienie jedności naszej partii na gruncie przyswojenia sobie teorii marksizmu-leninizmu, wielkich przykładów historii WKP(b) i całkowitego usunięcia z naszych szeregów prawicowo - nacjonalistycznych odchyłców.

Czerpiąc z wielkich doświadczeń czołowej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, okrytej chwałą Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) nasza partia w ciągu ubiegłego roku pogłębiła w szeregach członkowskich świadomość rewolucyjnej drogi Polski, świadomość ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Poprzez przyswojenie sobie doświadczeń WKP(b), poprzez wzmocnienie jedności w łonie naszej partii podniesiemy na jeszcze wyższy poziom walkę mas pracujących w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym. Uchwały Biura Informacyjnego o wzmoczeniu walki o trwały pokój są dla nas drogowskazem w naszej pracy i działalności.

W związku z 70 rocznicą urodzin Stalina masy pracujące Lubelszczyzny pod kierownictwem naszej partii przyjęły szereg zobowiązań, aby pracą dla Polski Ludowej uczcić ten wielki dzień. Masy pracujące Lubelszczyzny dają wyraz gorącej miłości i przywiązania do Towarzysza Stalina — wielkiego Wodza obozu pokoju i socjalizmu przez wysyłanie na jego imię listów i podarków.

Na kołach samokształceniowych omawiany jest życiorys Towarzysza Stalina, omawiana jest walka Towarzysza Stalina o jedność i czystość szeregów partii oraz jego wielki wkład teoretyczny w skarb nieć marksizmu - leninizmu.

Musimy pamiętać o tym co po wiedział towarzysz Bierut na III Plenum naszej partii, iż:

„Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań — podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę — jest czujność bojowa całej partii i każdego jej ognia. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, — podstępnych posunięć. Być czujnym — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespolonego, czy osobistego życia. Być czujnym to znaczy przypiszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego”.

Pod kierownictwem PZPR do nowych osiągnięć

„Dzięki zjednoczeniu partii zyskałyśmy to, że maszerujemy wspólnie do wspólnych celów, że wspólnie wykonujemy nasze zadania. Jednym z pozytywnych objawów zjednoczenia partii jest szybsze wykonanie rocznego planu produkcyjnego, jest przedterminowe zakończenie trzyletniego planu gospodarczego. Nie ulega wątpliwości, że wysiłek w wykonaniu sześcioletniego planu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie jeszcze większy i silniejszy i że dzięki temu osiągnięcia nasze będą naprawdę wspaniałe”.

Tow. Stefan Piasecki, pracownik warsztatów samochodowych PKP. przodownik pracy.

Stanisław R. Dobrowolski

Z perspektywy roku

Kiedy przed kilkunastu miesiącami coraz to już szybszym krokiem poczęliśmy zbliżać się do statecznego zjednoczenia politycznego ruchu robotniczego w Polsce — zjednoczenia tego ruchu na rewolucyjnej płaszczyźnie marksizmu-leninizmu, nie było chyba w całym kraju człowieka, który by nie uświadamiał sobie wagi mającego nastąpić wydarzenia. Żywiołowym entuzjazmem powitały polityczną jedność polskiego proletariatu wszystkie nasze robotnicze środowiska, czcąc Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwielokrotnieniem wysiłku w pracy nad przedterminowym wykonaniem planów gospodarczych, podchwycili, wtórując robotnikom, hasło współzawodnictwa pracy chłopów i pracująca inteligencja — idea jedności rewolucyjnej klasy robotniczej stała się wielkim kołem napędowym nowego życia w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że pojęli również doskonale sens wielkiego wydarzenia i ci, dla których obec i wrogi są dzieła postępu — przeciwnicy demokracji i socjalizmu, lepiej lub gorzej zakapturzeni obrońcy kapitalistycznego ustroju krzywdy i niewolnictwa, kosmo polityczni agenci imperializmu. Pojęli, że to wydarzenie jest bodaj najdotkliwszym ciosem zadanyim ich antyludowej, antynarodowej robocie.

Zrozumieli wówczas wszyscy, że uroczysty akt zjednoczenia rozdartej dotąd ruchu robotniczego w Polsce jest nie tylko wielkim triumfem polskiego proletariatu, ale i równie wielkim faktem w historii całego narodu.

Trzeba przyznać, że rzadko świadomość znaczenia współczesnych wydarzeń dziejowych jawi się w umysłach z taką jasnością, jak to było widoczne w Polsce w dniach zjednoczenia ruchu robotniczego.

Mamy już poza sobą rok od tamtych dni.

Spróbujmy choćby przez chwilę

uprzytomnić sobie dzisiaj, jaki ogromny krok naprzód zrobiliśmy w tym tak krótkim czasie, ile to przemian dokonaliśmy w naszym życiu zbiorowym, budując podstawy socjalizmu w Polsce — i czy te wszystkie osiągnięcia byłyby możliwe bez politycznego scementowania polskiego proletariatu na gruncie marksistowsko-leninowskiej ideologii?

Byłoby możliwe to najwyższe napięcie sił produkcyjnych kraju, ku któremu bezustannie idziemy, bez postawienia przed klasą robotniczą wyraźnej, realnej wizji socjalistycznego jutra, bez ujawnienia i wyeliminowania z politycznego życia proletariatu tych nacjonalistycznych i prawicowych błędów, które obezwładniały nas w pracy nad wzniesieniem zrębów socjalistycznego ustroju, hamowały rewolucyjne procesy?

Byłoby możliwe w warunkach rozszczępienia politycznego ruchu robotniczego i zachowania miejsca w życiu politycznym dla reformistycznej prawicy, ujawnienie i sparaliżowanie działalności obcych, imperialistycznych agentur w naszym państwie — zdrajców i szpiegów prowadzących pospolitą zbrodniczą robotę, zwróconą przeciw najżywotniejszym interesom narodu?

Jasna, zdecydowana, klasowa postawa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otworzyła drogę dla socjalistycznej przebudowy wsi polskiej, do przyspieszenia zjednoczenia ruchu ludowego, do powłókania tego ruchu najściślej szuszą z rewolucyjnym proletariatem miejskim.

Zjednoczenie ruchu robotniczego znalazło również swoje odbicie w umysłach polskiej inteligencji, wpłynęło na przyspieszenie procesów przekształcania się jej świadomości, otrząsania się z nabytych nałogów burżuazyjnego sposobu

myślenia, a co za tym idzie zbliżyło tę inteligencję do postępowego ruchu robotniczo - chłopskiego, przyczyniło się do powszechnego zjednoczenia wszystkich żywych i zdrowych sił narodu dla dzieła budownictwa ustroju sprawiedliwości, wolności i braterstwa, dla dzieła budowania pokoju w świecie.

Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce jeszcze silniejszymi węzłami powiązało nas z narodami Związku Socjalistycznych Republik Rad z bratnimi narodami ludowych republik, ze wszystkimi wreszcie ludami na świecie walczącymi o zapewnienie powszechnego, trwałego pokoju.

Czyż możliwe byłoby bez owych faktów, które się przed rokiem dokonały, ułożenie właściwych stosunków z młodą Demokratyczną Republiką Niemiecką, której narodziny tworzą przełom w dziejach europejskich stosunków, otwierają niezmierzone perspektywy dla budowania pokoju w Europie?

Nie sposób mi, jako pisarzowi pominąć w tym obrachunku wpływu politycznych wydarzeń z ubiegłego roku na rozwój naszego życia kulturalnego i artystycznego. Spójrzmy na pracę naszych teatrów, przysłuchajmy się dyskusjom na naszych zjazdach artystycznych — literatów, dramaturgów, plastyków, pracowników filmu. Język, jakim się tu przemawia, jest coraz bliższy ludowi, coraz bliższy najżywotniejszym interesom narodu — ma ambicję stać się językiem socjalistycznego realizmu.

Zjednoczenie ruchu politycznego mas robotniczych w Polsce nie zawiodło nadziei narodu polskiego, było istotnie przełomem w naszym narodowym życiu, przełomem gwarantującym nieustanne dźwignię się tego życia do pełnej realizacji wolności i sprawiedliwości.

I dlatego jego data stanowi epokę w naszym życiu.

Każda organizacja partyjna musi walczyć nieugięcie o czystość szeregów i o ideową postawę swych członków. Należenie do Partii — to najwyższy zaszczyt, którego każdy członek Partii musi okazać się godnym przez wzorowe wykonywanie swych obowiązków. Krytyka i samokrytyka — to potężny oręż wychowania mas członkowskich Partii, oręż walki o słuszną linię Partii. Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej.

**15.XII
1949**

Moje wspomnienia z Kongresu Zjednoczeniowego

Maria Rymarowicz

Zbliża się dzień wielkiego święta klasy robotniczej, dzień, który przeszedł do historii naszego ruchu robotniczego, — rocznica Kongresu Zjednoczeniowego. Wspomnieniami wracam do chwili, kiedy zostałam przez towarzyszy w fabryce wybrana jako delegatka na konferencję wojewódzką. Byłam dumna i wzruszona tym, że towarzysze poruczyli mi tak ważne i honorowe zadanie, że mnie wyróżnili i wybrali jako delegatkę na pierwszą wspólną konferencję PPR i PPS. Tam spotkała mnie nowa niespodzianka i wielki zaszczyt — zostałam delegatką na Kongres Jedności Klasy Robotniczej.

Liczyłam dni dzielące klasę robotniczą od dnia Kongresu Jedności. W miarę, jak termin się zbliżał rosło napięcie w szeregach klasy robotniczej. Rósł wysiłek wszystkich ludzi pracy, aby jak najgodniej — Czynem Kongresowym, powitać ten najpiękniejszy dla nas dzień. Również i nasz. Za kład PMT pragnął jak najgodniej wejść w ten nowy etap w życiu klasy robotniczej i narodu.

Zwyczajowo powiewały sztandary, kiedy lud pracujący naszego miasta żegnał nas i życzył owocnych obrad. Z pieśnią Międzynarodówki odjechalismy z Lublina. Międzynarodówką powitała nas Warszawa. Spotkaliśmy się z serdecznym przyjęciem. Mieszkańcy Warszawy w nas delegatach, przybywających na Kongres witali

Na straży naszego losu stoi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

Przez zjednoczenie ruchu robotniczego zdobyliśmy prawdziwy drogowskaz walki przeciwko podległości wojennym.

Połączenie partii robotniczych sprawiło, że my robotnicy możemy śmiało patrzeć w przyszłość, za pracę swą jesteśmy wynagradzani według naszych zdolności i sił i mamy zapewnione prawo do nauki. Nie obawiamy się, że będziemy bezrobotnymi, że nie będziemy w stanie zapewnić utrzymania naszym rodzinom. Nie martwimy się, gdyż na straży naszego losu stoi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z przewodniczącym Bolesławem Bierutem na czele.

Henryk Dec,
robotnik magazynów ZEOL
bezpartyjny

Z chwilą powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zlikwidowane zostało rozbięcie ruchu robotniczego w Polsce.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zespółiła i utrwaliła władzę ludową w Polsce a przez ujawnienie prawicowych socjalistów, ukrytych wrogów klasy robotniczej wzmocniła siłę naszego państwa ludowego.

Przewodzona przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim pozwoliła na szybsze zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Piotr Swaczyński
ślusarz ZEOL, członek Str. Dem.

najlepszych bojowników o nową Polskę.

W tych wielkich dniach, patrząc na triumf idei proletariackiej przebiegałam myślą drogę, którą musiały przejść czerwone sztandary, by z ulic robotniczych i robotniczych rąk wydzwignąć się na gmachy państwowe. Długa i ciężka to była droga, droga rewolucyjna, prowadząca do socjalizmu, do ugruntowania naszej niepodległości. Z miłością wspominałam imiona tych, którzy polegli za sprawę klasy robotniczej, za jej wyzwolenie z kajdan kapitału, którzy całe swe życie pozostali wierni idei internacjonalizmu i przyczynili się do triumfu rewolucyjnej ideologii marksizmu - leninizmu.

Wydawało mi się to nieomal snem, że ja, prosta robotnica, córka robotnika, który za swe przekonania był prześladowany i częściej pozbawiony pracy, znajduję się tu, w tej wspaniałej sali jak równa z równymi, wśród najwyższych dostojników państwa, a wraz ze mną wiele prostych ro-

botników i robotników — towarzyszy.

Nie mogłam powstrzymać łez, gdy tow. Bierut wygłaszał swój referat o znaczeniu zjednoczenia obu partii robotniczych. Było to dla mnie wielkim przeżyciem. A potem kiedy tow. Minc rozwijał przed nami wspaniałą wizję planu 6-letniego, siedziałam jak urzęczona i szeroko rozwartymi oczyma patrzyłam na mapę, rozpalającą się wielobarwnymi światłami, przedstawiającymi nowe obiekty przemysłowe na terenie naszego kraju.

Na Kongresie tow. Bierut powiedział, że Zjednoczona Partia będzie „rozumem, honorem i sumieniem Polski Ludowej”. Słyszeć to my, a z nami cały naród polski. Za tymi słowami poszły czyny. Bo klasa robotnicza wypełnia swe zamierzenia i swój program. Dla nas, delegatów na Kongres, słowa przewodniczącego naszej Partii są drogowskazem w pracy i czynach. Dziś z dumą możemy patrzeć na ten rok, który mamy za sobą. Wykonaliśmy plan trzyletni i z ufnością patrzymy w przyszłość. Przygotowujemy się do wielkiego boju o plan 6-letni.

Tę chwilę zawdzięczamy STALINOWI

... Politechnika. Na mównicę zjawia się Towarzysz Bierut. Jego słowa są pełne głębokiej myśli i wielkiej prawdy.

„Tę chwilę zawdzięczamy zwycięstwu Armii Czerwonej i Generalissimowi Józefowi Stalinowi” — mówi tow. Bierut. Entuzjazm jaki ogarnął nas

wszystkich był najlepszym dowodem naszej miłości i hołdu dla Wodza klasy robotniczej.

Kongres był podsumowaniem naszej walki i naszego zwycięstwa. Wytoczył nam drogę do budowy socjalizmu, do walki o trwałe pokój.

K. Styżaj

Julian Tuwim

O Stalinie

Rozejrzyjmy się po wielkim czasie, w jakim żyjemy, a przekonamy się, że daremnie byśmy szukali drugiego człowieka, który by na swych barkach i w swym sercu dźwigał tyle historii, tyle walki, tyle ludzkości i człowieczeństwa. Rozejrzyjmy się nie tylko po naszym czasie ale i po minionym. Kiedy i komu — w dziejach sprawdzalnych — przypadło takie uniwersalne przewodnictwo takiej uniwersalnej idei?

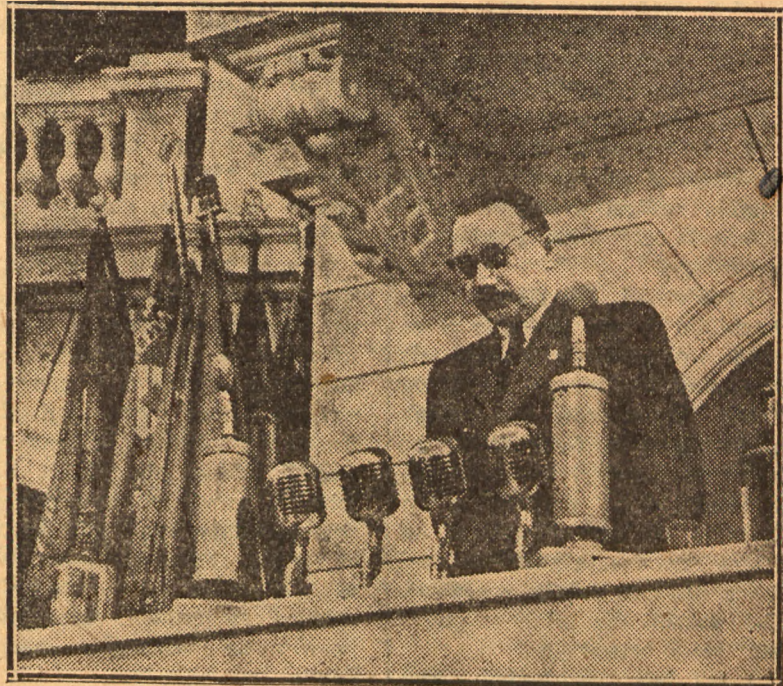
Marksizm — to było ziarno posiane w głębi Historii. Leninizm wyhodował — w jakiej burzy! w jakich wichrach! — pierwsze pędy i paki. Stalin — mądry, spokojny i nieugięty, więc zwycięski, sprawił rozkwit i owocowanie. I odtąd — wciąż nowe ziarna tych owoców będą już zawsze zapładniać ziemię. Wydaje mi się, że geniusz Stalina, to m. in. cudowna umiejętność do prowadzenia i utrzymywania rewolucji w procesie ciągłej organicznej żywotności. Stalin — to suma tych elementów, które rewolucjonizują całą naszą epokę, nosicielkę przyszłości.

To, że imperialistyczny kapitalizm skazany jest na nieuchronną zagładę; to, że już tylko krótkie lata pozostały mu do zdychania i obłąkanego wierzgania; to, że 99% ludzkości wyzwoli się nareszcie spod panowania 1% krwiożerczych chciwców i drapieżników — ta wiekopomna zasługa zapisana będzie na karcie dziejów, której nagłówek brzmi: „Józef Stalin, wódz i nauczyciel narodów Związku Radzieckiego, wódz i przyjaciel wszystkich cierpiących i uciemiężonych ludzi na ziemi”. Bo ten genialny człowiek nie tylko walczył o zwycięstwo największej i najgłębszej w historii Rewolucji Socjalistycznej ale ją utrwalił — i szczytowe wydarzenie wieku XX na barkach swoich przenosi w przyszłość.

Epoka nasza jest epoką jego imienia. Bo nazwisko Stalin jest symbolem i skrótem, wyrażającym dwie potężne wygrane, które o losach tej epoki zdecydowały: zwycięskiej Rewolucji Październikowej i zwycięskiej wojny z faszystowskimi ludobójcami. Tylko genialny realizator i koordynator tej pierwszej mógł wygrać tę drugą. Bohaterska Armia Radziecka dlatego mogła w maju roku 1945 rzucać pod stopy swego Generalissimusa plugawe sztandary ze swastyką, że od roku 1917 powiewają na Kremlu czerwone sztandary z sierpem i młotem. One to, te płomienie rewolucji, sprawiły, że narody radzieckie stały się olbrzymią potęgą — nie tylko fizyczną, lecz przede wszystkim moralną; a w historii znaczący to: patriotyczną.

Rewolucja — pamiętajmy — nie jest czymś takim, co „wybuchą” i żyje potem siłą tego wybuchu. Rewolucja — to coś, co trzeba mądrze i systematycznie wychowywać. Wielki Wychowawca Wielkiej Rewolucji — oto Stalin.

Tow. Bolesław Bierut



... przemawia na Kongresie Zjednoczeniowym.

Rezultat Zjednoczenia to przedterminowe wykonanie planu trzyletniego

Do chwili zjednoczenia były dwie partie, które nas ludzi pracy niepotrzebnie dzieliły. W tym czasie brakło zrozumienia celu pracy i intensywności w niej. Po zjednoczeniu partii robotniczych wszyscy ludzie pracy uzmysłowili sobie, że lepiej i prędzej będą wspólne dobro budować, gdy razem wspólnymi siłami członków jednej partii wpręgą się we współzawodnictwo. Jeśli chodzi o nas, ludzi kielni, to zjednoczenie Partii dało właśnie podniesienie dyscypliny pracy i możliwość ustanawiania coraz to lepszych rezultatów i wyników w budownictwie. Jedność partyjna zespółiła ludzi i scementowała ich nie tylko ideowo, ale nadała przede wszystkim zasadniczy kierunek: pracować wzmocnionymi si-

łami, wspólnie dawać z siebie jak największy wysiłek i wspólnie walczyć z wrogami nowego ustroju. Rezultat zjednoczenia to przede wszystkim przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i wzmocnienie walki o pokój.

Edward Dragan
(przodownik pracy SPB).

Potężne ogniwo w walce o pokój

„Jako bezpartyjny mogę powiedzieć, że mam poczucie nie tylko zjednoczenia partii, ale również i zjednoczenia narodu, gdyż partia jest awangardą w życiu społeczeństwa. Skończono z rozbięciem partyjnym, które było tak szkodliwe dla polskiej klasy robotniczej. Przed wojną dwukrotnie traciłem pracę i całe miesiące byłem bezrobotnym wskutek braku jedności klasy robotniczej. Jedynie wspólnym wysiłkiem mogliśmy osiągnąć te wszystkie udogodnienia, którymi dziś dysponuje polska klasa robotnicza. Zjednoczona partia stała się potężnym ogniwem w walce o pokój”.

Szymański, bezpartyjny, ślusarz-specjalista Parowozowni lubelskiej, przodownik pracy, odznaczony orderem „Sztandaru Pracy” II klasy.

Ku lepszej przyszłości

Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce usunęło ze mnie niesłuszne uprzedzenie jakie niekiedy czułem do drugiego robotnika — członka innej partii robotniczej.

Obecnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi cały naród ku lepszej przyszłości, co byłoby rzeczą trudną przy istnieniu dwu partii robotniczych.

Zygmunt Drzymala
pracownik G. S. w Janowie Lub.

Przodująca rola organizacji partyjnej w Cementowni »Pokój«

ROK 1947 — 100
ROK 1948 — 136
ROK 1949 — 168

Tak przedstawia się wskaźnik wzrostu produkcji cementowni „Pokój” w Rejowcu.

Co wpłynęło na tak poważne zwiększenie produkcji? Czy nastąpiła zmiana urządzeń technicznych, czy może powiększono załogę?

Bynajmniej. Na tych odcinkach nic się nie zmieniło w cementowni „Pokój”. Zmienił się natomiast styl pracy. Kiedy pytałem robotników w halach produkcyjnych, warsztatach, ko palniach kredy i margla, kto spowodował te przemiany, za każdym razem słyszałem: to nasza organizacja partyjna nauczyła nas jak należy pracować. Tak mówili nie tylko towarzysze, ale i bezpartyjni.

I tak jest rzeczywiście. Jeśli

mimo przestarzałych i zużytych urządzeń cementownia „Pokój” zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród 17 cementowni w Polsce, jeśli mogła ukończyć plan 3-letni jeszcze 15 września a do dnia 10 bm. wykonać plan roczny w 111,2 proc. to jest to przede wszystkim zasługą organizacji partyjnej.

Ci sami towarzysze, którzy w 1944 roku wyteżyli wszystkie swe siły, by uruchomić cementownię, towarzysze, których nie zdołali zniechęcić w pierwszych ciężkich latach produkcji piętrzące się trudności, którzy rozpoczęli pracę, gdy jeszcze nad fabryką warczały nieprzyjacielskie samoloty, brak było surowca, części zamiennych, a nawet rąk do pracy, dziś przewodzą załodze cementowni, wprowadzając ją w życie wskazania naszej Partii.

Zjednoczenie

Jeszcze zanim inne fabryki pomyślały o oszczędności organizacji partyjna cementowni „Pokój” już ją zainicjowała. Tak samo było i ze współzawodnictwem pracy.

Skromne było początkowo koło PPR w cementowni. Liczyło zaledwie 7 towarzyszy. Rosło jednak i krzepło w walce z przeciwnościami i trudnościami.

Przed Zjednoczeniem towarzysze dobrze przegladali swe szeregi, oczyścili je z elementów obcych i wrogich.

Zjednoczona organizacja była już silna i zwarta. Potrafiła zdecydowanie przeciwstawić się wa-

hantom jakie na początku się ujawniły. Nowe władze partyjne z głęboką świadomością owej odpowiedzialności przystąpiły do realizacji zadań jakie przed nią stały. Plan pracy został dokładnie przemyślany. Każdy z członków egzekutywy był odpowiedzialny za poszczególne jej odcinki. Harmonijna współpraca między organizacją partyjną, Radą Zakładową i dyrekcją stworzyła sprzyjającą atmosferę.

Nie wkraczając w kompetencje dyrekcji organizacja partyjna w Cementowni potrafiła stać się kierownikiem politycznym, gospodarczym i społecznym zakładu.

Czyn kongresowy przeobraził się w trwałe współzawodnictwo pracy

Rzucone przez organizację partyjną w ub. roku, wezwanie do Czynu Kongresowego, padło na dobrą glebę. Zryw kongresowy przeobraził się w trwałe współzawodnictwo pracy, nad którego rozwojem czuwa organizacja partyjna.

78 proc. załogi uczestniczy we współzawodnictwie grupowym, międzyzmiannowym i indywidualnym. Przodują najlepsi towarzysze i osiągają wspaniałe wyniki w hali, kopalniach, pakowni i przy rozładunkach, przekraczając 200 proc. normy. W pierwszych szeregach kroczą tow. Ignacy Kubik (276 proc.), Stanisław Piotrowski, Izidor Kielczewski, Józef Romaniuk, Syska, Kazim. Litwin, Bronisław Bryk i inni. Za ich przykładem idą bezpartyjni: Grzywaczewski, Eliasz Kozłowski, Czesław Dolecki, Włodzimierz Barczak, Stanisław Tacki i inni.

Członkowie partii przodują w pracy i racjonalizacji

Ale te osiągnięcia jeszcze nie zadawają organizacji partyjnej. Postawiła ona przed całą załogą zadanie wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych pieców rotacyjnych i maszyn, uzupełnienia przez nowatorstwo i racjonalizatorstwo braków technicznych.

I tu również w racjonalizatorstwie i ulepszeniach, towarzysze partyjni wskazują drogę reszcie

załogi. Tow. Wacław Tkaczyński jest wynalazcą sztancy do wygięcia korytek do pieców. Idąc za jego przykładem bezpartyjni Franciszek Karasiński konstruował sztancę, której nie można nigdzie dostać, a która jest konieczna dla kotłowni. Szereg ulepszeń w pakowni wprowadził tow. Rajchert, a palacz kotłowy, 66-letni Michał Kisielka wystąpił obecnie z projek-

tem specjalnych urządzeń świetlnych mających służyć do regulowania przez palacza siły ognia. Pozwoli to na poczynienie dużych oszczędności węgla.

Organizacja partyjna była też inicjatorem zwiększenia planu oszczędnościowego Cementowni z 16 mil. na 25,5 mil. Na naradzie produkcyjnej załoga zaaprobowwała zwiększony plan oszczędnościowy, a w realizacji jeszcze go przekroczyła, dokonując oszczędności na 28 mil. zł.

To nie kto inny, jak właśnie organizacja partyjna wysunęła projekt budowy bocznicy kolejowej dla usprawnienia zaopatrzenia Cementowni w węgiel. Organizacja partyjna żyje sprawami zakładu pracy, nic nie uchodzi jej uwagi. Wiele kłopotu sprawiało Cementowni usuwanie szlaki z kotłowni. Szlakią gromadzi się w olbrzymich ilościach na placu i trzeba wiele czasu tracić na jej wywożenie. Organizacja partyjna wysunęła projekt skonstruowania odpowiednich urządzeń, które by pozwoliły na automatyczne usuwanie szlaki. Sprawa stała się na naradzie wytwórczej. Zachęcono robotników do pracy nad tym ulepszeniem. Wpłynęły 4 projekty po przeprowadzeniu odpowiednich prób najlepszy projekt zostanie w najbliższym czasie wprowadzony w życie.

Organizacja partyjna pomaga

Gdy przed Cementownią stają jakieś trudności czy wszystkich zwracają się ku organizacji partyjnej szukając u niej pomocy. Tak było, gdy zniszczył się pas transmisyjny i trzeba go było wysłać do naprawy. Cała produkcja zależna była od wytrzymałości jednego pozostałego pasa. Gdyby się przerwał, Cementownia byłaby unieruchomiona. Każdy dzień, każda nieomal godzina decydowały. A tymczasem przyszła wiadomość, że pas nie zostanie zwrócony, póki Cementownia nie dostarczy skóry. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Rosa zwrócił się do organizacji partyjnej fabryki, która miała pas naprawić i za kilka

dni Cementownia otrzymała go. Podobnie ma się sprawa z częściami wymiennymi.

W chwili obecnej Cementownia żyje zagadnieniem remontu okresowego. I tu również organizacja partyjna odegrała decydującą rolę. Tow. Rosa objechał wiele fabryk na Śląsku, nawiązał bezpośredni kontakt z organizacjami partyjnymi na Zgodzie Dąbrowie itd. i spowodował, że czas dostaw został skrócony z 1 roku na 3 miesiące.

Sprawa remontu jest zagadnieniem niezmiernie ważnym. Od jego należytego przeprowa-

Można liczyć na organizację partyjną

Organizacja partyjna wykazuje stałą troskę o materialne warunki bytu robotnika, o zaspokojenie jego potrzeb codziennych, o sprawy oświatowe i kulturalne.

To z inicjatywy organizacji partyjnej zmieniono niewywiązującego się nauczyciela ze swych obowiązków kierownika szkoły podstawowej w osiedlu robotniczym, to organizacja partyjna mogła w jej remoncie i postawieniu szkoły na odpowiednim poziomie. Towarzysze sprawują stałą, troskliwą opiekę nad szkołą. Również przedszkole dla dzieci robotniczych to dzieło organizacji partyjnej.

„Oczkiem” w głowie organizacji partyjnej jest szkoła przemysłowa przy Cementowni. Ucznio wie szkoły, to młodociani robotnicy Cementowni „Pokój”. Wszyscy oni należą do ZMP i uczestniczą w zespołowym, międzyklasowym współzawodnictwie w nauce i w warsztatach. Pierwsze miejsce zdobyła trzecia klasa. Istnieje też tu współzawodnictwo indywidualne, w którym przodują w pierwszej klasie Zygmunt Wilk, w drugiej Józef Poniaszczuk i w trzeciej — Mieczysław Głowacki.

Organizacja partyjna w Cementowni „Pokój” zdaje sobie sprawę ze znaczenia jakie ma dla robotnika uzbrojenie go w marksistowsko-leninowską naukę. W lecie zorganizowano kurs szkolniowy dla członków Partii. Nie dał on jednak odpowiednich rezultatów, albowiem nie wszyscy

dzienia zależna jest całoroczna produkcja. Toteż organizacja partyjna poświęca jej wiele uwagi. Z jej inicjatywy powołano grupy remontowe, a nad każdą z nich powierzono pieczę jednemu z towarzyszy. Organizacja partyjna wzięła na siebie odpowiedzialność za to, że załoga spełni należycie swe zadanie. Organizacja partyjna mogła to uczynić spokojnie gdyż wie, że może liczyć na załogę, tak jak każdy robotnik Cementowni „Pokój” wie, że w potrzebie czy trosce zawsze może liczyć na pomoc i opiekę organizacji partyjnej.

towarzysze mogli w nim uczestniczyć ze względu na pracę różnych zmian. Tow. Rosa obecnie tak ułożył plan nauczania, by żadna zmiana nie miała trudności w uczęszczaniu na kurs. Niezależnie od szkolenia ideowego prowadzi się doszkalanie zawodowe, dając w ten sposób możliwość każdemu robotnikowi pogłębienia swych wiadomości fachowych.

Z inicjatywy organizacji partyjnej otrzymała Cementownia w Rejowcu w Międzynarodowym Dniu Pokoju swą obecną nazwę „Pokój”.

Organizacja partyjna sprawuje również pieczę nad świetlicą i zespołami artystycznymi.

Uchwały III Plenum zostały przedyskutowane w organizacji podstawowej.

Przeprowadzono odważną krytykę i samokrytykę. Partyjniacy, którzy się opuścili w pracy czy w swych obowiązkach wzięli się teraz mocno w garść. Jednak towarzysze wykazali jeszcze za mało zdecydowania w usunięciu ze swych szeregów elementów nieodpowiednich.

Dotychczasowe osiągnięcia organizacji partyjnej przy Cementowni „Pokój”, pozwalają wysunąć ją w pierwsze szeregi organizacji partyjnych Lubelszczyzny. Towarzysze z Cementowni „Pokój” muszą jednak pamiętać, że takie wyróżnienie nakłada poważne obowiązki na każdego członka tej organizacji.

Stanisława Gogołowaka.

Jak towarzysz Stalin udzielił wywiadu w sprawie stosunków polsko-radzieckich

Wspomnienia angielskiego dziennikarza Ralpa Parkera *)

Było to w Moskwie wiosną 1943 roku. Zwróciłem się do Marszałka Stalina zapytaniem, czy rząd radziecki życzy sobie silnej i niepodległej Polski po porażce Niemiec hitlerowskich i na jakich podstawach, zdaniem Marszałka Stalina, powinny się ułożyć powojenne stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim.

W nocy, dokładnie w 24 godziny później, obudził mnie telefon, dzwoniący niezwykle natarczywie. Dzwonili z Wydziału Prasowego Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych, prosząc, abym natychmiast przyszedł. Ubrałem się pośpiesznie, wziąłem na wszelki wypadek maszynę do pisania i wyszedłem z „Metropolu” z tym miłym

*) Według tekstu opublikowanego przez tygodnik „Nowoje Wremia”.

uczuciem, jakie ogarnia każdego dziennikarza, gdy oczekuje sensacyjnych wiadomości.

Była piękna noc majowa. Gmachy na ulicy Teatralnej ozdobione były jeszcze portretami wodzów radzieckich, wystawionymi przed Świętem 1-Majowym. Ów maj, pierwszy po zwycięstwie stalingradzkim, świętowała Moskwa szczególnie uroczystie i nawet o tak późnej godzinie na spokojnych — jak to podczas wojny — ulicach, jeszcze coś pozostało ze świątecznego ożywienia.

„Mam zaszczyt wręczyć Panu list od przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, Józefa Wissarionowicza Stalina” — powiedział jeden z pracowników Wydziału Prasowego i podał mi dużą, białą kopertę.

„Posyłam Panu moje odpowie-

dzi” — tak brzmiał wręczony mi list.

1. Pytanie: „Czy rząd ZSRR życzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec?”

Odpowiedź: „Bezwarunkowo życzy sobie”.

2. Pytanie: „Na jakich, z Pańskiego punktu widzenia, podstawach powinny się opierać stosunki między Polską i ZSRR po wojnie?”

Odpowiedź: „Na podstawie trwałych, życzliwych stosunków sąsiedzkich i wzajemnego szacunku, lub — jeżeli tego będzie sobie życzył naród polski — na podstawie sojuszu wzajemnej pomocy przeciwko Niemcom, jako głównym wrogiom Związku Radzieckiego i Polski”.

Z szacunkiem
J. STALIN.

4 maja 1943 roku,

Młodzież z Lubelszczyzny manifestuje z okazji 70-tej rocznicy urodzin J. Stalina

(szj) — Prelegenci ZMP z Hrubieszowa wyjechali 10 bm. na teren powiatu, aby zapoznać młodzież wiejską z życiorysem generalissimusa Stalina. W zebraniach członków ZMP wzięła również udział młodzież niezorganizowana, słuchając referatów i przemówień. Wszędzie podejmowano uchwały, w których młodzież zobowiązała się do likwidacji analfabetyzmu, zwiększenia dyscypliny w swoich kołach i zwiększenia prenumeraty pism młodzieżowych.

W Dołhobyczowie np. młodzież postanowiła udzielić pomocy miejscowemu Ośrodkowi Maszynowemu i w ten sposób przyczynić się do lepszego jego rozwoju. Na wyróżnienie zasługuje list ZMP-owców z Waręża do generalissimusa Stalina w którym piszą:

„Wraz ze zbliżającym się dniem Twych urodzin, zamyślamy Ci Towarzyszu Stalinie gorące pozdrowienia i zawiadamiamy, że w dniu Twych urodzin otworzymy własną świetlicę“.

(jt) — Młodzież PCK z Puław zorganizuje 21 grudnia br. uroczyste

sty poranek z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Na uroczystości przybędą delegacje kół młodzieżowych PCK z całego powiatu a w ich skład wchodzić będzie najbardziej uspołeczniona młodzież i starsze dzieci, przodujące w życiu społecznym swoich środowisk szkolnych, a ponadto siły rotne wojenne i dzieci przodowników pracy.

Na program uroczystości złoży się prelekcja o Józefie Stalinie oraz część artystyczna, połączona z konkursem. Delegacje, które wyróżnią się w popisach otrzymają nagrody zespołowe. W skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciele KP PZPR, Inspektoratu Szkolnego, Zw. Zawodowych. ZMP, dwóch opiekunów i dwóch przedstawicieli młodzieży PCK, oprócz przedstawicieli Oddziału PCK w Puławach.

Wszystkie dzieci wchodzące w skład delegacji otrzymają paczki

ze słodyczkami, a część biedniejsza dzieci po jednej sztuce odzieży. Oddział PCK w Puławach, przygotowuje 500 paczek ze słodyczkami i 200 paczek odzieżowych z napisem, z jakiej okazji zostały wręczone.

* * *

Junacy i junaczki gminnego hufca SP w Tyszowcach wysłali sztafetą do Tomaszowa Lubelskiego serdeczne pozdrowienia dla generalissimusa Stalina i postanowili do 15 bm. zaprenumerować 25 egzemplarzy pisma „Razem“ oraz pogłębiać swoją wiedzę marksistowsko-leninowską. Hufiec żeński SP wystawi 21 bm. sztukę o ideologicznej treści II koło ZMP w Tyszowcach przeprowadzi w grudniu br. 5 pogadanek o pracy J. Stalina w kołach wiejskich i założy nowe koło TPRR, aby w ten sposób zapoznać społeczeństwo z osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Mieszkańcy wsi Gromada nie wywiązali się z wywozu kopalniaków

(rs) — Dzięki współzawodnictwu pracy, doskonałej organizacji i zrozumieniu sprawy przez robotników Państwowe Nadleśnictwo w Biłgoraju wykonało a nawet w niektórych działach przekroczyło, jesienią plan robót.

Od 1 października do 1 grudnia br. wykonano w 100 proc. prace przygotowawcze do zakładania szkół leśnych a w 200 proc. do zalesień otwartych. Definitywnie zalesiono 300 proc. przewidzianych przestrzeni. Roboty były prowadzone z kredytów bieżących i inwestycyjnych. W tym samym okresie wyrobiono 400 m. sześć kopalniaków. Oszczędności uzyskane w czasie robót w miesiącach październiku i listopadzie br. wynoszą 100 tys. zł.

Roboty przy wydobywaniu kopalniaków hamuje poważnie miejscowa ludność, która niechętnie ustosunkowuje się do wywozu, i tak np. wieś

Gromada, leżąca pod lasem, nie wywoziła dotychczas ani jednego kłosa na stację, a wykonują to furmani z Biłgoraja.

Państw. Nadleśnictwo współpracuje ze Spółdzielnią Pracy w Biłgoraju, której dostarczać będzie tutejszy wyrób sit.

Kazimierz Dolny domaga się światła

(rz) — Miasteczko Kazimierz Dolny, mimo iż jest włączone do sieci elektryfikacyjnej, nie posiada dostatecznej ilości punktów oświetleniowych na ulicach a w niektórych dzielnicach nie włączono domów mieszkalnych do prądów elektrycznych. W związku z tym Zarząd Miejski zwrócił się do ZEOL-u o zainstalowanie 25 punktów świetlnych we wskazanych miejscach. Dyrekcja ZEOL-u wyraziła zgodę i na tym się skończyło. Ojcowie miasta i mieszkańcy czekają, niecierpliwą się, interweniują telefonicznie a ZEOL od 3 tygodni nie daje znaku życia.

Może jednak postara się spełnić prośbę ludności Kazimierza i rozproszy panujące tam ciemności instalując upragnione 25 latarni ulicznych. Jest rzeczą zrozumiałą, że miasteczko pozbawione światła znajduje się w trudnych warunkach i że czynnik zainteresowania winny jak najprędzej ten niepożądany stan rzeczy usunąć.

Dwie nowe dzielnice przemysłowe powstaną w Łukowie

Miejska Rada Narodowa w Łukowie zdając sobie sprawę, że uprzedmiotowienie miasta jest jedyną drogą, umożliwiającą przyspieszenie od budowy i dalszy rozwój, już w 1945 roku oddała tereny miejskie pod budowę garbarni i mydlarni a w roku 1948 — 9 tys. m. kw. placu Pow. Związkowi Gm. Spółdzielni Samopomoc Chłopska, pod budowę fabryki przetworów owocowych i warzywnych.

Właściwy rozwój Łukowa nastąpi jednak w ramach 6-letniego planu gospodarczego, kiedy to stanie na jego terenach kilka wielkich fabryk. Pierwszą z nich będzie roszarnia lnu i konopi, zatrudniająca ponad tysiąc robotników i obliczona na dostawę surowca z 4 powiatów: łukowskiego, białskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Powiat łukowski, znany z uprawy poszukiwanych gatunków lnu stanie się w ten sposób bazą zaopatrywania przemysłu włókienniczego, który pobuduje w tym mieście powiatowym dwie fabryki włókiennicze.

Obecne przygotowania Łukowa do rozbudowy ograniczają się do przebudowy nawierzchni ulic w śródmieściu. Najpoważniejszą pracą była wymiana bruku na arterii łączącej ulicę gen. Świerczewskiego i Berka Joselewicza, którą na ostatnim posiedzeniu MRN postanowiono nazwać ulicą Stalina w związku z 70-tą rocznicą Jego urodzin. Przy przebudowie tej ulicy pracowało społeczeństwo i młodzież, zorganizowana w dobrowolnie utworzonych ekipach. Po założeniu trotuarów będą

to jedna z najnowocześniejszych ulic w mieście.

Poza tym ważną jest rozbudowa sieci elektryfikacyjnej, zwłaszcza w dwóch zarysowujących się już, przyszłych dzielnicach przemysłowych przy Dworcu Głównym.

Plan rozbudowy Łukowa stawia przed organami samorządowymi poważne zadania przygotowania mieszkań dla napływających robotników.

W związku z tym przewiduje się remont zrujnowanych gmachów i ich przystosowanie na mieszkania, oraz wykończenie zatrzymanych w budowie domów mieszkalnych, których na jednej tylko ulicy Ciężkowskiej stoi 10 drewnianych, dwa murowane pod dachem i dwa zrujnowane pod dachem. Niewykończone budowlę — to skutek mylnej kalkulacji właścicieli, którzy przecenili własne możliwości finansowe. Zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych w Łukowie może nastąpić tylko przez uzyskanie odpowiednich kredytów i zainteresowanie tą sprawą wszystkich czynników łącznie z Zakładem Osiedli Robotniczych.

3000 analfabetów kształci się w pow. puławskim

(jt) — Obecnie jest czynnych w powiecie puławskim 111 kursów nauki czytania i pisania i 20 zespołów, na których opanowuje sztukę czytania i pisania około 3 tys. analfabetów. Zarejestrowano ich około 5 tys. Inspektorat Szkolny w Puławach organizuje dalsze kursy nauki czytania i pisania, dążąc do jak najszybszej likwidacji analfabetyzmu na swoim terenie.

Radio

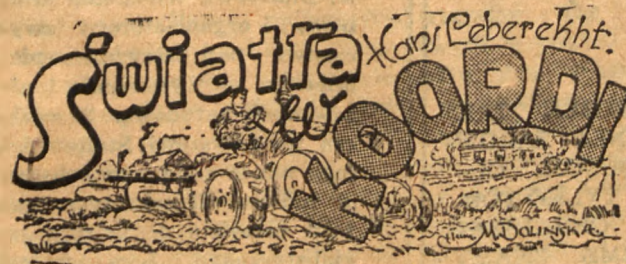
CZWARTEK, 15.XII.1949
WARSZAWA na fali 1339.3 m.

8.40 „Głos mają kobiety“, 9.15 Wszelchnia radiowa, 10.00 Skrzynka PCK, 10.55 Audycja szkolna, 11.15 „Dziecko ulicy“, 11.35 Muzyka kameralna, 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi, 12.55 „Na swojską nutę“, 13.00 Dziennik popołudniowy, 13.20 Ludwik van Beethoven — kompozytor tygodnia, 17.00 Przed siedemdziesięcioleciem Józefa Stalina, 17.15 „W rytmie tanecznym“, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś miłego“, 19.00 „Podlegacze“ — powieść, 19.20 Pieśń Jedności i pracy, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.10 Wszelchnia radiowa, 21.30 Koncert symfoniczny, 22.10 „Życiorys górników“, 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka. 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

Każdy zakład pracy ułatwia pracownikom pobieranie nauki — nauka podniesie kwalifikacje zawodowe i zwiększy produkcję.



— Mammi! Lauri, w takim stanie krowy od was nie przyjmę. Oto szczotki, w beczce jest woda. Przecież do obory idą, a nie na pole, deszcz ich nie umyje. Jutro ja za to odpowiadać będę, a dzisiaj to wasza rzecz...

Nareszcie Roosi uznała, że Tiju można wprowadzić. — No, idź, gospodarzu, prowadź — powiedziała z uśmiechem do Kristiana.

W obszernej, ciepłej oborze panował na razie niepokój i krowy raz po raz porykiwały: nic dziwnego — nowe miejsce, nowe sąsiadki, ludzie się kręcą...

Tiju wprowadzono do czystych jaseł. Przywiązując krowę, Roosi zauważyła, że łańcuch jest trochę za krótki. — Idź do szopy, tam leżą na saniach łańcuchy, wybierz — powiedziała do Kristiana.

Kristian wyszedł, ale jakoś nie wracał.

— Ależ on pewnie nie znajdzie — zawołała Roosi.

— Mammi Meeta, potrzymajcie ją trochę — poprosiła Meetę i wyszła.

Meeta wzięła sznur i została przy krowie. Pogłaskała Tiju, dała jej kawałek chleba i wykrzykując na całą oborę

— Mammi — matka.

81)

zaczęła z Salme Meisterson długą rozmowę o tym, że obora jest dobra, owszem, i że Roosi palą się do roboty.

Meeta zdążyła już opowiedzieć żonie Meistersona o swoich wahanach, czy oddać jałówkę czy Tiju, a łańcucha ciągle jeszcze nie było.

Staruszcze znudziło się oczekiwanie, przywiązała więc krowę do przegródki i poszła również do szopy.

To, co mrużąc stare oczy zobaczyła w ciemnej szopie przy kupie siana, wpawiło ją w osłupienie. Stojąc obok starych sań i kosza, w którym wylęgły się, widać, kurczęta, Kristian silnie obejmował Roosi i całował ją. łańcuch leżał koło nich na podłodze.

Meeta patrzyła na nich oniemiała, ale nagle gdzieś spod sań wyskoczył kudłaty piesek i zaszczekał na staruszkę.

Obejrawszy się i widząc Meetę ze ściągniętymi ustami Roosi wyrwała się, pisnęła i chwyciwszy kosz wsadziła go na głowę uszczęśliwionemu Kristianowi. W powietrzu rozsypało się pierze.

— Kristi, wiedziałam, że nigdzie cię posłać nie można — surowo przemówiła Meeta patrząc z wyrzutem na syna, na jego pełną pierza i siana czuprynę i roześmianą, szczeliwą gębę.

Meeta wzięła łańcuch i poszła dopomóc Roosi.

Wrócili również razem: Meeta i Kristian. Przodem szedł Kristian, ogromny, wymachując rękoma — nogi jego zostawiały głębokie ślady na rozmiętej o tej porze ścieżce; zdawało się, że ziemia stęka pod jego potężnymi stopami. Za nim dreptała mała Meeta; na jeden krok syna musiała zrobić niemalże trzy.

— Tratatata, tratatata... — nucił Kristian.

— Kristi, myślę, że Tiju będzie tam dobrze — rzekła Meeta.

— Pewnie, pewnie — chętnie zgodził się syn.

W Janowie głucho bez głośnika

Gorącym życzeniem mieszkańców Janowa Lub. jest zainstalowanie głośnika radiowego. Urządzono nawet na ten cel zabawę i mimo, że przyniosła ona około 40 tys. zł dochodu, o głośniku do tej pory nie ma mowy. MRN w Janowie winna zainteresować się sprawą zainstalowania głośnika radiowego w parku czy na rynku. (fg)

„SZTANDAR LUDU“

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa“, Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefon Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 28-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunko prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12. A — 29199

Szli mimo zagajników, płonących jesiennym złotem i czerwienią. W górze, od strony Wężowego bagna rozległy się jakieś gardłowe dźwięki. Meeta i Kristian podnieśli głowy. Długim kluczem leciały na południe żurawie. Spełniła się przepowiednia Runge: „Zanim odlecą żurawie, w Koordi będzie kołchoz...“

Pod nogami szeleściły jesiennie liście. Na osinowej złotej podściółce niby czerwone gęsie łapki leżały liście klonu, jak potężna ściana stały wieczne zielone jodły Koordi.

Lubując się bogactwem żywych różnorodnych barw Meeta pomyślała o tych wesołych wzorkach, które od dawna wyszywają dziewczęta w Koordi na pasach weselnych.

Patrząc na ten przepych jesienny Meecie przypominała się jej biedna młodość, ciągłe bicie, życie u obcych ludzi i wieczna walka o kawałek chleba przy boku Jaana — ojca Kristiana. Wspomnienia te ukłuły ją w samo serce, ale zaraz się gdzieś rozproszyły i przepadły jak tęskny klangor żurawi w niebie.

— Kristi — drżącym głosem powiedziała matka.

— Co? — odezwał się syn.

— Nie czuję w sercu niepokoju. Zapuszciliśmy teraz mocno korzenie w ziemi, prawda?

— No, oczywiście — burknął Kristian patrząc ze zdziwieniem na matkę. — Co ty chcesz powiedzieć?

— To nie ja, ale twój ojciec Jaan chciał powiedzieć — surowo odpowiedziała Meeta. — Jestem — mówił on — jak sosna na bagnie; byle kto przyjdzie i wyrwie z korzeniami — ziemia nie trzyma... A był wysoki jak maszt. Zbliżyli się do gaju. Wrota z żerdzi zamykały drogę.

(C. d. n.)

Kazimierz Golde

Józef Stalin — przyjaciel Polski (II)

O DRODZONE na gościnnej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie przeszło wyszkolenie pod kierunkiem najlepszych radzieckich instruktorów. Wojsko Polskie zostało wyposażone w nowoczesny sprzęt.

Od wiosny 1943 roku do wiosny 1945 roku Związek Radziecki dał Wojsku Polskiemu:

600.000 kompletów umundurowania
700.000 automatów i karabinów
15.000 ciężkich karabinów maszynowych
18.000 samochodów
3.500 dział
1.200 samolotów
1.000 czołgów.

Na zapytanie rządu polskiego, ile Polska będzie miała zapłacić za pomoc, udzieloną Wojsku Polskiemu, towarzyszył Stalin odpowiedział: „Bronią nie handluje, a za krew nie ma zapłaty”.

Tak, nie ma zapłaty za krew żołnierzy radzieckich, którzy oswobodzili Polskę od okupanta hitlerowskiego, znacząc krwią serdeczną bohaterski szlak bojowy. Jest tylko bezgraniczna wdzięczność dla wielkiego przyjaciela, bezgraniczna wdzięczność dla żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej za życie złożone w walce o nasze wyzwolenie.

Cmentarze, poległych w walce o Polskę żołnierzy pierwszego kraju socjalizmu mówią o wiecznej nierozdzielnej przyjaźni między naszymi narodami. A nazwy dywizji radzieckich walczących w Polsce, nazwy nadane rozkazami Naczelnego Wodza Józefa Stalina od miast wyzwolonych w Polsce — od pierwszej nazwy — Łomżyńskiej dywizji, do ostatniej — Odrzańskiej, jeszcze mocniej przyjaźń tę podkreślają.

Wojna skończyła się. Wyzwolone orężem radzieckim narody przystąpiły do dzieła odbudowy swych krajów.

Obraz zniszczenia Polski był straszny. 33 proc. przemysłu polskiego, tego ubożuchnego przemysłu Polski obszarnej i kapitalistycznej zniszczył hitlerowski okupant. Stolica Polski, Warszawa była zniszczona w 75 proc. W ruinach leżało wiele miast i wsi, zniszczone były porty, zniszczony tabor kolejowy, zburzone mosty, drogi, elektrownie. Ogołoconą wieś polską nie mogła dać miastu dosyć chleba i tłuszczu, a miasto nie mogło dać wsi narzędzi pracy.

Braterska pomoc ZSRR w odbudowie Polski

ZNÓW z pomocą przyszła serdeczna, braterska dłoń Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina.

Na oswobodzonych terenach Armia Radziecka rozbudowała ponad 14 milionów min i 36,5 mil. bomb i pocisków. Jeszcze dziś na starych murach kamienie od czytania możemy słowa: „Min niet”. Radziecka marynarka wojenna rozminowała porty Gdyni, Gdańska, Szczecina oraz mniejsze porty polskie, którymi szła dla nas pomoc, i którymi wysyłałyśmy węgiel — naszą wa-

lute w zamian za maszyny, surowce, żywność.

Jeszcze we wrześniu 1944 roku, natychmiast po wypędzeniu Niemców z przedmieścia Warszawy—Pragi towarzyszył Stalin polecił skierować do Polski 10.000 ton mąki radzieckiej. W ciągu 1945 r. kraj nasz otrzymał ze Związku Radzieckiego ponad 140.000 ton żywności.

W latach 1946 — 1947, w okresie najcięższego na świecie deficytu zbożowego otrzymaliśmy z ZSRR 800.000 ton zboża. Pamiętajmy, że wówczas po katastrofalnej posusze 1946 r. i w Związku Radzieckim nie przelewało się, a przecież towarzyszył Stalin wykreślił dla nas niezbędny chleb i tłuszcz.

Armia Radziecka odbudowała ponad 200 mostów w Polsce. Związek Radziecki umożliwił nam uruchomienie transportu kolejowego i samochodowego, dostarczając znacznych ilości taboru kolejowego, samochodów, węgla, benzyny i nafty. Krew transportu zaczęła krążyć po żyłach odradzającego się państwa.

Transportem, odbudowanym dzięki Związkowi Radzieckiemu zaczęła iść pomoc w maszynach i surowcach, która umożliwiła natychmiastowe uruchomienie naszego przemysłu. W jeszcze zrujnowanych miastach polskich zadźwięczały młoty, ruszyły maszyny, zatętniło życie.

Szczególną troskę okazał towarzyszył Stalin śmiertelnie zranionej Warszawie. Z jego to rozkazu w ciągu kilku miesięcy odbudowali technicy ra-



Generalissimus Stalin z przedstawicielami partii i Rządu w drodze na manifestację 1 Maja 1945 r.

dziecy elektrownię, wodociągi, kanalizację, telefony.

Przykład ZSRR źródłem naszej siły i dobrobytu

DZIEKI Związkowi Radzieckiemu, dzięki serdecznej trosce Wielkiego Stalina zyskałyśmy solidną bazę dla odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu. Pomoc radziecka pozwoliła nam skutecznie obronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej interesom kapitalistów, przekształcenia jej w kolonialny łup imperializmu. Rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim umowa inwestycyjna zawarta w styczniu 1948 r., pomoc i przykład Związku Radzieckiego były i są źródłem wzrastającej stale naszej siły i dobrobytu.

Przyjaźń Związku Radzieckiego i przyjaźń towarzysza Stalina dla Polski Ludowej, pomoc okazywana podczas wojny i po wojnie są solą w oku imperialistów anglo-amerykańskich. Gdy zawiodły rachuby na podporządkowanie Polski interesom kosmopolitycznych wyzyskiwaczy, przyszła kolej na ataki bezpośrednie.

D RABANT imperializmu, główny podżegacz wojenny, Churchill a za nim inni pomniejsi heroldowie i wraz z nimi rewolucjoniści i odwetowcy niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera przypuścili koncentryczny atak na nasze granice na Odrze i Nysie. Towarzysz Stalin dał bezlitosną odpawę Churchillowi i jego uczniom.

„Był czas — pisał towarzyszył Stalin w artykule opublikowanym w „Prawdzie” dn. 14 marca 1946 r. — kiedy w stosunkach między Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Dawało to mężom stanu w rodzaju Churchilla możliwość wygrania tej rozbieżności, podporządkowania sobie Polski, pod pozorem obrony przez Rosjanami, straszenia ZSRR upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewnienia sobie roli arbitra.

Ale czasy te należą do przeszłości gdyż nienawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, a Polska współczesna, demokratyczna Polska, nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców.

Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie p. Churchilla i popycha go do ordynarnych i pozbawionych taktu wystąpień przeciwko Polsce.

Jeżeli chodzi o napady p. Churchilla na Związek Radziecki w związku z rozszerzeniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemców polskich obszarów, to wydaje

mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty”.

Żeby zaś raz na zawsze przeciąć dyskusję na temat naszych granic towarzyszył Stalin w wywiadzie, udzielonym dnia 23 października 1946 r. przedstawił celowi amerykańskiej agencji prasowej oświadczył:

PYTANIE: Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?

ODPOWIEDŹ: Tak jest. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego kieruje się tymi stalinowskimi przesłankami.

Tak było we wszystkich wystąpieniach tow. Mołotowa na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw; znalazło to wyraz w uchwałach Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec w r. 1948; ostateczne rozwiązanie granic legło u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nowe sukcesy zawdzięczamy pomocy radzieckiej, pomocy wielkiego Stalina

KAŻDY rok, każdy miesiąc i dzień naszej pracy zbliża nas do wielkiego ideału, jakim jest ustrój socjalistyczny, ustrój, w którym zniesiony jest wyzysk człowieka przez człowieka, ustrój zrealizowany w Związku Radzieckim, przystępującym do budowy najwyższej formy stosunków społecznych — komunizmu. Nasze sukcesy zawdzięczamy pomocy radzieckiej, pomocy Wielkiego Stalina, zawdzięczamy powstanie demokracji ludowej w Polsce.

„Związek Radziecki — powiedział towarzyszył Bierut — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego”.

Polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące, naród polski zawdzięcza towarzyszo wi Stalinowi, wielkiemu strategowi i organizatorowi zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim — wyzwolenie i nie zawisłość narodową. Zawdzięcza towarzyszo wi Stalinowi i jego nauce zbudowanie ustroju ludowo-demokratycznego, jako przejścia do ustroju socjalistycznego. Jego pomocy, przykładowi i doświadczeniom zawdzięczamy wzrost siły państwa i dobrobytu ludzi pracy. Zawdzięczamy towarzyszo wi Stalinowi, wodzowi międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu nieskrępowany rozwój w granicach, zagwarantowanych całą potęgą Związku Radzieckiego. Dlatego klasa robotnicza i polskie masy pracujące otaczają najwyższą czcią imię Stalina, a dzień jego 70-lecia urodzin obchodzą jak swoje wielkie święto.

Dlatego w dniu 21 grudnia wszystkie myśli i uczucia narodu polskiego skierują się w stronę Kremla — siedziby wielkiego przyjaciela Polski — towarzysza Józefa Stalina.

„KOŁCHOZ — TO SOCJALISTYCZNA FORMA ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ, TAK SAMO, JAK RADY SĄ SOCJALISTYCZNĄ FORMĄ ORGANIZACJI POLITYCZNEJ. ZARÓWNO KOŁCHOZY, JAK RADY — TO OLBRYZMIA ZDOBYCZ NASZEJ REWOLUCJI, OLBRYZMIA ZDOBYCZ KLASY ROBOTNICZEJ. ALE KOŁCHOZY I RADY — TO TYLKO FORMA ORGANIZACJI, SOCJALISTYCZNA WPRAWDZIE, ALE JEDNAK FORMA ORGANIZACJI. WSZYSTKO ZALEŻY OD TEGO, JAKĄ TREŚĆ WLEJE SIĘ W TĘ FORMĘ. ZNAMY WYPADKI, KIEDY RADY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH I ŻOŁNIERSKICH POPIERAŁY PRZECIW PEWNIENIEM KONTREWOLUCJĘ PRZECIWIW REWOLUCJI. TAK BYŁO U NAS, W ZSRR, NA PRZYKŁAD W LIPCU R. 1917, KIEDY RADAMI KIEROWALI MIENSZEWICY I ESEROWCY I KIEDY RADY OŚLANIAŁY KONTREWOLUCJĘ PRZECIWKO REWOLUCJI. TAK BYŁO W NIEMCZECH W KOŃCU ROKU 1918, KIEDY RADAMI KIEROWALI SOCJALDEMOKRACI I KIEDY OŚLANIAŁY ONE KONTREWOLUCJĘ PRZECIWIW REWOLUCJI. A WIĘC CHODZI TU NIE TYLKO O RADY JAKO O FORMĘ ORGANIZACJI, CHOCIAŻ SAMO TA FORMA JEST OLBRYZMIĄ ZDOBYCZĄ REWOLUCYJNĄ. CHODZI PRZEDZ WSZYSTKIM O TREŚĆ PRACY RAD. CHODZI O CHARAKTER PRACY RAD, CHODZI O TO, KTO MIANOWICIE KIERUJE RADAMI — REWOLUCJONISCI, CZY KONTREWOLUCJONISCI. TYM TEŻ WŁAŚNIE TŁUMACZY SIĘ FAKT, ŻE KONTREWOLUCJONISCI NIE ZAWSZE WYPOWIADAJĄ SIĘ PRZECIWKO RADOM. WIADOMO NA PRZYKŁAD, ŻE PRZYWÓDCA KONTREWOLUCJI ROSYJSKIEJ MILUKOW WYPOWIADAŁ SIĘ PODCZAS POWSTANIA KRONSTADZKIEGO ZA RADAMI, ALE BEZ KOMUNISTÓW. „RADY BEZ KOMUNISTÓW” — OTO JAKIE BYŁO WÓWCZAS HASŁO PRZYWÓDCY KONTREWOLUCJI ROSYJSKIEJ MILUKOWA. KONTREWOLUCJONISCI ZROZUMIELI, ŻE CHODZI NIE TYLKO O SAME RADY, ALE PRZEDZ WSZYSTKIM O TO, KTO BĘDZIE NIMI KIEROWAŁ.

TO SAMO NALEŻY POWIEDZIEĆ O KOŁCHOZACH. KOŁCHOZY JAKO SOCJALISTYCZNA FORMA ORGANIZACJI GOSPODARKI, MOGĄ DOKONAĆ CUDÓW BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO, JEŻELI NA ICH CZELE STOJĄ PRAWDZIWI REWOLUCJONISCI, BOL-SZEWICY, KOMUNISCI”.

(J. STALIN: „O pracy na wsi” — Zagadnienia leninizmu. str. 377 Wyd. „Książka”).